# Wiek Nowy

Nr. 6922. Rok XXIV.

Środa 23. lipca 1924.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych . . 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . Zł. 3·20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . Zł. 3·20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . Zł. 5·—

Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokoła l. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.


# Haussa na giełdzie akcyjnej.

## Min. Zamoyski zostaje! - Sprawa obsadzenia teki retorm rolnych.

## Wykrycie tajnego składu amunicji we Lwowie.

### SPRAWA REORGANIZACJI CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

**Warszawa** (AW). Sprawa reorganizacji centralnych władz państwowych weszła w stadjum ostatecznego załatwienia. W szeregu posiedzeń podkomisji państw. Rady Oszczędn. rozpatrzono i przyjęto projekt utworzenia minist. Komunikacji. Za parę tygodni sprawa wpłynie na Radę Min. Ministerjum to będzie obejmowało główną dyrekcję kolejową, zreorganizowaną jako przedsiębiorstwo państwowe, główną dyrekcję poczt i tel., departament regulacji rzek i portów, departament dróg lądowych, departament budownictwa, instytut mierniczy, dyrekcję lotnicwa i departament ogólny dla koordynacji wszystkich spraw i przedstawiania ich ministrowi. Reforma ta zmniejszy ilość urzędów centralnych, których Polska ma znacznie więcej niż inne państwa.

### PODWYŻKA BILETÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE.

**Warszawa** (AW). Specjalna komisja działająca na prawach rady miejskiej uchwaliła wczoraj podwyżkę biletów tramwajowych z 15 na 20 groszy, z tem, że nadwyżka ta ma być przeznaczona na fundusz dla bezrobotnych. Sprawa ta zdecydowana ma być ostatecznie po porozumieniu się prez. miasta z prem. Grabskim.

### ODSŁONIĘCIE POMNIKA RABINA.

**Warszawa** (AW). Na tutejszym cmentarzu żydowskim odbyło się nabożeństwo z okazji odsłonięcia pomnika jednego z rabinów. Na cmentarzu zebrał się taki tłum, że policja musiała interwenjować. W ścisku poniósł śmierć 77-letni starzec.

## Nowa królowa Paryża.

W Paryżu odbywa się każdego roku wybór królowych z każdej dzielnicy oraz królowej królowych. W roku bieżącym uroczystość taka odbyła się w parku Luna wśród niezmierzonych tłumów publiczności. Królową Paryża wybrana została Paryżanka, z zawodu stenotypistka, licząca lat 21, którą rycina nasza przedstawia z berłem w ręce. Równocześnie zaś wybrano uroczyście nową Madelon, którą jest panna Jana Lefeore, uwidoczniona na rycinie z lewej strony.

**Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jacka Bronghtona pt.: „Testament Pani Tomboy".**

# „Poświęcenie ze strony prawicy dla idei państwowości".

Ostatnia próba rekonstrukcji gabinetu była jednym z charakterystycznych przykładów do czego prowadzą apolityczne rządy premiera Wł. Grabskiego. Wprowadzają one w stosunki wewnętrzne niepożądany zamęt i przyczyniają się do osłabienia naszego stanowiska na zewnątrz. Wydawać by się mogło, że rząd pozaparlamentarny sprowadzi zupełny spokój w stosunki wewnętrzne, a w następstwie tego, mając względnie wolną rękę naprawi wszystkie błędy ministra M. Seydy. Widzimy jednak, że dzieje się wprost przeciwnie.

P. Wł. Grabski dąży do równowagi i nikt mu tego nie mógłby brać za złe, gdyby tak istotnie było. W gruncie rzeczy przechyla się zarówno on jak i jego otoczenie bardzo silnie na prawo, z czego by mu także nie można robić zarzutów, gdyby to miało wyjść na dobro państwu. Niech p. Wł. Grabski dobiera sobie zdolnych ludzi z prawicy do rządzenia, ale niech nie usuwa od udziału w rządzie innych ludzi dlatego, że niemili jego doradcom i inspiratorom. Tak się np. przedstawia sprawa z p. A. Skrzyńskim, który w obecnej chwili, jako zręczny taktyk — o to dziś głównie chodzi — mógłby państwu naszemu oddać cenne usługi. Dowodem tego choćby jego bardzo zręczne posunięcia na ostatniej sesji Ligi, posunięcia, które znalazły uznanie nawet na prawicy.

Ale p. Wł. Grabski nie chce, nie lubi, czy z obawy przed swoimi doradcami nie może zaprosić p. A. Skrzyńskiego do współpracy, niewątpliwie z wielką szkodą dla sprawy polskiej. Rekonstruuje jednak gabinet i daje się uwikłać w sieci bardzo przejrzystej intrygi prawicowej. Wbrew teorji prawicowej o języku lewicowym powołuje na stanowisko ministra spraw zagranicznych sztandarowego lewicowca, człowieka ideowego, ale nie znającego arkanów taktyki dyplomatycznej, a przytem ciężko chorego. W interwiewie prawicowym (udzielonym „Kurierowi Polskiemu") nazywa się to „poświęceniem ze strony prawicy dla idei państwowości". Tymczasem jest to wynik tej polityki równowagi, ale bardzo chytrze pojętej w tym sensie, żeby się obciążenie lewe rychło zużyło i odpadło a przewaga pozostała po stronie prawej.

Szwy tej roboty były zbyt widoczne. Z osłupieniem czytali wierni endecy w „Gazecie Porannej" (Dwa grosze) żale z powodu, że poseł Thugutt nie obejmuje teki spraw zagranicznych, ten Thugutt, którego nazwisko w ustach endeckich brzmiało jak najohydniejsza obelga. Ale czego się nie robi „dla idei", powołuje się nawet takich ludzi do rządu. I dopiero własny klub musi zabronić człowiekowi dobrej wiary, żeby się nie dał użyć za narzędzie sprytnej i chytrej gry, która się ostatecznie nie powiodła.

Ale jak wychodzi państwo na tem balansowaniu gabinetu? Oto w chwili, gdy obraduje w Londynie konferencja, minister spraw zagranicznych zostaje bez ceremonji usunięty, stanowisko posła polskiego w Londynie przez wysunięcie kandydatury posła Thugutta jest osłabione (poseł Thugutt dawał do poznania, że p. Skirmunta usunie, a o tem w Londynie wiedziano) brany poważnie w rachubę kandydat na ministra spraw zagranicznych cenjony w Anglji polityk zostaje ośmieszony, pokazuje się, że nasz delegat w Lidze nie ma poparcia ani rządu ani Sejmu, robione są gorączkowe wysiłki, by ktoś przecież przyjął tekę spraw zagranicznych.

No i co o nas mogą myśleć na szerokim świecie?

# Polska na Bałtyku.

Polska jest krajem o wielkich bogactwach naturalnych. Eksportujemy mnóstwo najróżnorodniejszych towarów za granice, nasz bilans handlowy jest bilansem czynnym, a przecież gospodarczo nie jesteśmy jeszcze należycie rozbudowani. To, co dotychczas na tem polu zdziałano, to zaledwie początki rozwoju. Niedomaga zwłaszcza strona transportu. Z pośród importowanego i eksportowanego towaru, około 10 tysięcy tonn przechodzi drogą morską.

Innemi słowy: obcy, obce statki, obce porty, częstokroć wrogo ku nam usposobione, korzystają i bogacą się dzięki nam. Gdańsk, Szczecin, Hamburg, Brema, Królewiec, Kłajpeda — to wszystko środki, ciągnące z Polski wielkie korzyści. Natomiast odnoszą się do nas jak do natrętów klientów drugiej kategorji, wogóle bagatelizują nas, jako czynnik gospodarczy.

A przecież mamy własne wybrzeże. Prawda, liczy ono zaledwie około 100 kilometrów, jest więc małe i bardzo szczupłe. Lecz czy w tem tkwi przyczyna, mogąca wstrzymać rozwój Polski jako państwa morskiego? Nie zapominajmy, że ani Belgja, ani Holandja nie posiadają znacznie większego od nas wybrzeża, a mimoto zaliczają się do handlowych potentatów morskich. Flota handlowa małej Holandji zajmuje pod względem ilościowym trzecie miejsce wśród państw europejskich. A ileż ludności posiada w porównaniu z Polską?

Traktat wersalski nie zaspokoił należycie naszych potrzeb. Nie oddano Polsce ani Gdańska, ani też później nie zabezpieczono interesów polskich w Kłajpedzie. Dopiero teraz w myśl przysłowia o mądrości po szkodzie, zaczynamy uniezależniać się od Gdańska.

Zarówno rząd, jak i czynniki ustawodawcze z całą energją zajęły się sprawą budowy portu w Gdyni, a rokowania prowadzone z najpoważniejszemi francuskiemi firmami budowlanemi, pozwalają przypuszczać, iż w przeciągu dwóch lat port gdyński, odpowiednio urządzony, stanowić będzie podstawę i kolebkę naszego rozwoju marynistycznego.

Jest wielką zasługą obecnej sejmowej komisji morskiej, iż zajęła się gorliwie sprawami nawigacyjnemi i marynarskiemi, jak gdyby chciała naprawić zaniedbania z lat poprzednich. Mamy już kilka ustaw, odnoszących się do tych zagadnień, a ostatnie posiedzenie komisji wojskowej, na którem admirał Porębski przedstawił program budowy floty wojennej, celem zabezpieczenia transportów morskich i wogóle zyskania prawa głosu na morzu, jest dalszym etapem w tych dążnościach.

Zainteresowanie ogółu zagadnieniem morskiem wzrasta nieustannie i coraz bardziej ucieka się przekonanie, iż jedynie przez opanowanie morza, możemy rozróść się w państwo wielkie, potężne, silne, w mocarstwo, ku czemu Polska posiada wszelkie warunki.

Społeczeństwo oddawna czuło potrzebę utworzenia polskiej siły morskiej. Tu podnieść należy z uznaniem inicjatywę rodaków naszych w Ameryce, którzy jako element żywiej orjentujący się w znaczeniu naszej przyszłości na morzu i rozporządzający znaczniejszym kapitałem, już przed paru laty chcieli rozwiązać kwestję naszej floty handlowej i utworzyli dwa towarzystwa okrętowe, które miały być zaczątkiem samodzielnej polskiej linji okrętowej.

Wzięto odrazu pęd za wysoki. Nie było ani ustaw, ani odpowiedniego kapitału, ani też zrozumienia i poparcia w sferach miarodajnych; zresztą był to czas wojenny, wzgl. czas początków pokoju. Trudności, z jakiemi spotkały się obie linje polsko-amerykańskie, zwichnęły te przedsiębiorstwa, a co gorzej, naraziły na straty materjalne patrjotycznie myślącą naszą emigrację w Ameryce i wywołały wśród niej zniechęcenie do kraju i zagadnień morskich.

Tymczasem życie gospodarcze kraju, siłą faktu poczęło zmuszać miarodajne czynniki do zajęcia się sprawą naszej przyszłości na morzu. Zwolna, z niczego zaczynała się tworzyć polska flota handl. Mamy więc już jej zaczątki. Nie mówi się tu o okrętach prywatnych, które pod flagą polską kursują pomiędzy rosyjskim Dalekim Wschodem a Japonją, ale o tych małych statkach, które zaczynają się chybotać na falach naszego naturalnego morza, jakiem jest Bałtyk.

Na Bałtyku Polska jest trzeciem państwem co do swej siły i liczebności; góruje nad nami tylko Rosja i Niemcy, gdyż są one już potentatami morskiemi. My zaś zamy 28 jednostek, liczących ponad 50 tonn, ogółem blizko 15 tysięcy tonn brutto.

To są dopiero zaczątki, lecz rozwój postępuje naprzód. Zaczynamy od małej żeglugi przybrzeżnej, od obsługiwania tylko naszego wybrzeża, od drobnych okrętów, aby następnie przejść do normalnej komunikacji morskiej z krajami bliższymi i dalszymi. Od obsług towarowej przejdziemy do obsługi osobowej. Podstawą jednak rozwoju naszej floty, jest stworzenie własnego portu w Gdyni.

Dlatego też bacznie należy śledzić dzieje zgłoszonego w Sejmie wniosku, domagającego się współdziałania państwa w rozbudowie naszej floty handlowej. Poparcie to należy się, a zwłaszcza dziś, gdy doszliśmy do zdrowej waluty i racjonalnej gospodarki, pomoc rządu w rozbudowie naszej siły morskiej staje się pilną i naglącą.

**R. Kornacki.**

# Konferencja londyńska.

Znów świat nową ma sensację
Depeszami wokół miota:
— „Konferencja sojusznicza
Macdonalda i Herriota!"

Piszczą druty i ołówki,
Farb zużywa się zasoby.
— „Konferencja wnet się skończy!"
Dziennikarze krzyczą: „— Oby!"

Po redakcjach huk roboty,
Stenografów cała rzesza —
— „Radio" Londyn, Paryż, Wiedeń!
Aż się ludziom w głowie miesza.

Niemcom w strachu cierpnie skóra,
Klną i modlą się do biesa,
Zaś w Londynie przy stolikach
W ruch puszczają plan Davesa.

Codzień rodzą się komisje,
Niewzruszone jak opoka —
Nad sankcjami mózg swój suszy
Pan Peretti de la Rocca.

By nie skrzywdzić zaś nikogo,
(Bo wszak krzywda grzech szalony)
Zaproszono nowych gości:
Kolonialne — dominiony.

Ciągle toczą się obrady,
Ciągle hasło stare wraca,
Że do celu doprowadza
Tylko jedność i — współpraca!

Na porządku dziennym „Ruhra"
Rurą się w żołądek wciska.
Ale spokój będzie wtedy,
Gdy zapłacą te Niemczyska!

Kiedy właśnie płacić nie chcą
I w tem sęk, a w sęku dziura,
Gdyby wreszcie to zrobili,
Należałaby im — Ruhra!

Lecz być trzeba optymistą
Gdyż to życia kwintessencja.
Jak się wszystko tu ułoży,
To pokaże — konferencja.

**Mieczysław Lisowski.**

Wiedeń, w lipcu 1924.

**PAMIĘTAJCIE o CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!**

# Z naszych zdrojowisk.

Truskawiec, w lipcu.

Od czasu pojawienia się w „Wieku Nowym" poprzedniego mojego listu sytuacja w Truskawcu zasadniczo się zmieniła. Jeżeli bowiem wówczas sezon mógł wydawać mi się słabszym, aniżeli poprzedniego roku, to dziś już mowy o tem być nie może. Każdy pociąg od szeregu dni przywozi takie mnóstwo kuracjuszy, że ci, którzy zawczasu nie postarali się o mieszkania, znajdują się często w dość kłopotliwem położeniu. Dobra sława Truskawca, jako pierwszorzędnego krajowego uzdrowiska, pokonała wszelkie przeciwności i znowu zajaśniała w pełnym blasku. Zbliżamy się najwidoczniej do szczytu sezonu. Pogoda, choć zmienna, przeważnie jednak sprzyja. To też pięknie utrzymany park zakładowy, gdzie dwa razy dziennie przygrywa bardzo dobra orkiestra z Drohobycza, roi się przez cały dzień, podobnie, jak terasa przed klubem gdzie gromadzi się „śmietanka" towarzystwa zdrojowego.

Od wczesnego rana gromadki kuracjuszy ciągną ku źródłom Marysi, Zosi i Józi, na ogrzaną wodę, pijaną na czczo, lub do Broni na płukanie gardła. Nic to jednak w porównaniu z powodzeniem słynnej na całą Polską Naftusi, która zwłaszcza w godzinach południowych i przedwieczorowych jest poprostu oblężona. Tutaj też można mieć najlepszy przegląd gości, zgromadzonych z wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Tu spotyka się czcigodne postacie ks. arcybiskupa Twardowskiego, rektora Uniwersytetu lubelskiego ks. Jacka Woronieckiego, ks. prof. Tarnowskiego i licznych przedstawicieli duchowieństwa; b. ministrów Karpińskiego i Łopuszańskiego, wojewodów Zimnego (który często przyjeżdża do Truskawca z sąsiedniego Stebnika) i Zawistowskiego (do niedawna bawił tu także wojew. Rembowski), profesorów Uniwersytetu lwowskiego Porębowicza i Dolińskiego, senatora Thulliego, prezydenta Dembowskiego, szefa sekcji w ministerstwie spr. wewn. Flattaua i wielu innych. Truskawiec cieszy się też względami płci pięknej — zatem pań wiele i wiele bardzo ładnych toalet. Nie wymieniam żadnej, bo wybór zaiste trudny, niech mi jednak wolno będzie podkreślić, że urodą i wdziękiem odznaczają się — jak zawsze — nasze Lwowianki, choć każda z dzielnic Polski przysłała przedstawicielki, godne ubiegać się o palmę pierwszeństwa.

Z masowym napływem gości ożywiło się także życie towarzyskie. Więc reunions, koncerty, przedstawienia cieszą się dużem powodzeniem. Święto narodowe francuskie (14. bm.) i rocznicę grunwaldzką (15. bm) uczczono skromnymi obchodami. W oba dni odprawiono w tutejszej farze nabożeństwa, w których wzięło udział liczne grono kuracjuszy.

Dziś ma się odbyć koncert znakomitej śpiewaczki p. Rinkowskiej-Zboińskiej a na tydzień najbliższy zapowiadają wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z reunionem na rzecz tutejszego Koła TSL. i budowę polskiej szkoły w Truskawcu, której mury dobiegają już stropu. Ma być też niebawem powtórzony wieczór pp. Korabianki, Sowińskiego i Ciesielskich, którzy już raz odnieśli tu świetny sukces. Wreszcie zapowiada kilka przedstawień zespół operetki krakowskiej o podobno i p. Anda Kitschman, bawiąca tu na kuracji, nosi się z zamiarem urządzenia swojego wieczoru. Program tedy obfity i urozmaicony.

Oby tylko ustaliła się pogoda i umożliwiła nam także we dnie korzystanie z pięknych spacerów — a chyba nikt nie będzie mógł żalić się na nudy. Szczęściem barometr idzie w górę, a równocześnie podnosi się humor stęsknionych za słońcem kuracjuszy, których liczba przekroczyła już 3 i pół tysiąca.

---

**Dr. St. L.**

# Polskie kolonje robotnicze we Francji.

## Wrażenia z wycieczki do Lille Donai i Dunkierki.

(Oryginalna korespondencja Wieku Nowego.)

Zaproszeni przez konsula polskiego w Lille p. Lubaczewskiego, na wycieczkę mającą za cel zwiedzenie polskich kolonji robotniczych w departamencie północnym. Wyruszamy w siódemkę o godz. 10-tej rano z Paryża do Lille. Departament jest to teren zasiany kopalniami węgla i fabrykami — olbrzymie centrum przemysłowe, obszar który w znacznej części był zajęty podczas wojny przez Niemców i bardzo pod ich rządami ucierpiał. Słyszymy o zatapianiu kopalń, o niszczeniu fabryk, o wywożeniu materjałów, maszyn, narzędzi — o systematycznem niszczeniu często złośliwem i bezmyślnem; opowiadają nam ile pracy już włożono w to i ile trzeba jeszcze włożyć, żeby to wszystko znów zaczęło należycie funkcjonować i tutaj dopiero widzimy naocznie słuszność żądań francuskich, domagających się odszkodowania od Niemców.

Przejeżdżamy przez Arras — widzimy miejsce, gdzie z lasów zostało kilka strzaskanych, nagich, odartych z kory pni, widzimy poryte wybuchami granatów pastwiska, ślady rowów strzeleckich — porośnięte już trawą — ale wciąż jeszcze przykre sprawiające wrażenie. Wre jednak życie na tym smutnym obszarze, użyźnionym bogato krwią francuską, nie widać już ruin prawie; miasteczka i wsie które leżały w gruzach — z których śladu czasem nie było — są już odbudowane i świecą małymi, schludnymi domkami; gdzieniegdzie jeszcze się buduje, bardzo rzadko widzi się gruzy — gorączkowa, uparta praca mogącego za wzór pracowitości służyć Francuza, zaciera ślady strasznych zmagań wojennych.

Przyjeżdżamy do Lille o godz. 12-tej — francuski „rapide" przebył w dwie godziny przestrzeń prawie 300 kilometrów. Obiad i po objedzie zaraz wycieczka autami do jednej z największych francuskich fabryk wełny. Fabryka Motte'go, istniejąca już przeszło od pół wieku przerabia wełnę, ma swoją firmę w Łodzi, choć bardzo pięknie urządzona nie interesuje nas wiele, bo nie zatrudnia polskich robotników.

Popołudniu o godz. 5 wracamy do Lile i idziemy zwiedzić urządzenia największego dziennika prowincjonalnego w departamencie północy „Echo du Nord".

Redaktor naczelny tego dziennika wznosi toast na cześć Polski, przyjęcie bardzo serdeczne a szampan bardzo dobry. Zwiedzamy drukarnię, steoretypię, litografię — podziwiamy maszyny, linotypy, monotypy itd. Wieczorem spotkaliśmy się na obiedzie w restauracji hotelowej z dziennikarzami pism wszelkich odcieni i wymieniliśmy z nimi nieskończoną ilość komplementów i zapewnień przyjaźni.

W rezultacie Francuzi są tu przyjaźnie bardzo usposobieni dla Polaków, (co nie wszędzie się zdarza, gdyż napotyka się tutaj często głęboko zakorzeniony rusofilizm) i dążą w kierunku zwiększenia polskiej imigracji do Francji.

Jakież są cele tego? Jak wiadomo — układ wychodźczy między Polską a Francją postanawia, że Polacy zamieszkujący we Francji w razie wojny walczą w szeregach francuskich, Francuzi zaś w Polsce przebywający służą w szeregach armji polskiej. To jest jeden punkt dla obu stron korzystny, bo gdy my dostarczamy Francji żołnierza — naodwrót Francja może nam dać to, czego nam brak — a więc doskonałych technicznych oficerów, lotników, specjalistów od tanków itd. Jest jednak drugi cel ważniejszy — Francuzi chcą zapobiedz wyludnieniu się Francji asymilując robotników polskich przebywających we Francji imponuje im ilość dzieci jakie widzie się tu w kolonjach polskich; i rzeczywiście ani dziesiątej części tej liczby dzieci przeciętnie nie widzi się we wsiach francuskich, co z jednej kolonji robotniczej polskiej liczącej kilkadziesiąt rodzin. Zasyle-milować ten zdrowy i płodny żywioł i zasilić Francję przez skrzyżowanie z rasą słowiańską oto dalszy cel. I rzeczywiście wielu Polaków asymiluje się; asymilują się dość łatwo, bo żyją we Francji wygodnie, zarabiają zwykle dobrze, aklimatyzują się tu i wkońcu przyjmują obywatelstwo francuskie. Jest wielu Polaków, mieszkających kilkadziesiąt lat we Francji — ci czują się Polakami i są gorącymi patrjotami.

(C. d. n.).

# Tajemnica sowieckiego złota.

PIWNICE PEŁNE ZŁOTA. — POŻYCZKA W LONDYNIE. — CO UKRADŁ BELA KUN? — GOŚCIE ŻĄDALI ZWROTU UKRADZIONEGO ZŁOTA. — „NOWE“ ROZPORZĄDZENIE SOWIECKIE. — SKANDAL.

Przed niedawnym czasem rząd sowiecki zaprosił przebywających w Moskwie dyplomatów obcych państw do obejrzenia skarbu rosyjskiego banku państwa, aby się naocznie przekonali, że wszystkie pogłoski, iż Rosja nie rozporządza już żadnymi zapasami złota, są nieprawdziwe. Gościom pokazano w piwnicach banku

**worki, pełne złotych monet,**

mnóstwo złotych przedmiotów, papierośnic, tabakierek, łańcuchów, słynny carski zbiór brylantów, koronę carską i tp.

O wizycie tej opowiada wychodzący w Rydze dziennik rosyjski „Siewodnia“ następujące ciekawe szczegóły:

Na krótko przed wizytą obcych dyplomatów w banku państwa, odbyło się posiedzenie głównego zarządu politycznego (GPU).

Posiedzenie miało ściśle poufny charakter. Omówiono na niem katastrofalne położenie sowietów i uchwalono, że nietylko wszyscy wyżsi dostojnicy sowietów, ale wogóle wszyscy urzędnicy sowieccy, wszystkie publiczne i prywatne instytucje, które posiadają złoto i klejnoty,

**mają je czasowo, w formie pożyczki złożyć w banku państwa.**

Celem tego zarządzenia było oszukać Europę, ażeby

**ułatwić staranie rządu o pożyczkę w Londynie.**

Zaufani członkowie rządu zajęli się wykonaniem uchwały i w krótkim czasie

**piwnice banku państwa zapełniły się workami złota i różnych kosztowności.**

Znalazły się tam także

**worki, pełne węgierskich dukatów,**

które Bela Kun, po upadku rządów sowieckich na Węgrzech, uciekając zabrał z sobą. Dziwnym trafem znalazło się tam także kilkaset sztuk różnych przedmiotów złotych, jak zegarki, papierośnice i tp.

**które Kun na pamiątkę zabrał z sobą z Budapesztu i Simferopolu.**

W ten sposób okazało się, że prawdziwe były zarzuty, które w roku 1921 podnieśli węgierscy komuniści na zjeździe komunistycznej międzynarodówki,

**że Bela Kun przywłaszczył sobie część węgierskiego majątku narodowego.**

Zinowiew bronił wtedy Kuna i oświadczył, że Bela Kun jest to roztargniony, nerwowy człowiek i z pewnością zabrał te przedmioty przez... roztargnienie.

Gdy zatem obcy dyplomaci opuścili już bank państwa,

**zjawili się tam właściciele „pożyczonego“ złota i klejnotów**

i zażądali zwrotu swej własności. Ale tu czekała ich niespodzianka. Pokazano im nowe rozporządzenie głównego zarządu politycznego, mocą którego

**wszystkie kosztowności, udzielone państwu prowizorycznie, przechodzą na własność państwa,**

a motywowano to rozporządzenie katastrofalnem położeniem finansów sowieckich.

Rozpoczęła się ciekawa historja. Szereg wybitnych komunistów, między innymi podobno Zinowiew, Trocki, Krassin i inni, zjawiło się w zarządzie politycznym i zażądało zwrotu swego złota, grożąc w przeciwnym razie skandalem. Im oddano, ale innym „pożyczającym“ nie oddano, a między innymi nie oddano Beli Kunowi, motywując to tem, że rzekomy jego majątek, to własność narodowa komunistów węgierskich.

# Urzędowa szkoła szpiegów.

Z Petersburga donoszą: Miasto nasze wzbogaciło się nową „wyższą uczelnią“, zaiste nie mającą równej na całym świecie, jeśli idzie o program i zadania. Mianowicie — pod honorowym patronatem „Kominterna“ t. zw. trzeciej międzynarodówki założono „szkołę szpiegów zagranicznych“.

Urzędowa nazwa tej szkoły brzmi rzecz jasna nieco inaczej, a to: „kursy dla agitatorów komunistycznych zagranicą“, lecz cały program sowieckiej „wiedzy“, którą przechodzą na tych kursach, a szczególnie skład uczniów świadczy w sposób jaskrawy, co za zadania ma ten „zakład naukowy“. Dość nadmienić, że dostęp do tej „uczelni“ mają jedynie komuniści, pochodzący z narodowości sąsiadujących z państwem sowietów a to: Polacy, Finlandczycy, Łotysze oraz mieszkańcy innych krajów bałtyckich.

Wszyscy abiturjenci tej szkoły obowiązują się — po ukończeniu kursów nauki — „pracować na terenie swego rodzinnego kraju“ (Polski, Łotwy, Estonji itd.) jako kierownicy i agitatorzy ruchu komunist. bądź w składzie przedstawicielstwa sowieckiego, bądź w roli odpowiednio kwalifikowanych działaczy, dobrze poinformowanych o „lokalnych stosunkach“.

Program działalności tych fachowców zawiera również dostarczanie oraz opracowywanie wyczerpujących informacji dla potrzeb „Kominterna“.

Ilość słuchaczy tej „szkoły“ dosięga kilkuset osób. Wykłady odbywają się „wedle wymogów najnowszej nauki komunistycznej“ oraz na podstawie „doświadczenia z ostatnich czasów“ (!?).

# Profesor Uniwersytetu — włamywaczem.

PROFESOR I JEGO SPÓLNIK. — DAREMNE PRÓBY UZYSKANIA UPRAGNIONYCH DZIEŁ SZTUKI. — PLAN OGRABIENIA OSIEMDZIESIĘCIOLETNIEJ STARUSZKI. — NAPAD. — PRZED SĄDEM. — UNIEWINNIENIE.

Przez kilka dni bulwarowe dzienniki paryskie przepełnione były sprawozdaniami z sensacyjnego procesu, jaki rozgrywał się przed sądem przysięgłych w Montpellier.

Początkowo sprawa zdawała się być niewątpliwa. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Soubeyran, profesor na fakultecie medycyny uniwersytetu w Montpellier, szef modnej kliniki, człowiek bardzo bogaty, posiadacz wielkiej kolekcji dzieł sztuki. Obok niego, jako jego wspólnik, niejaki Cezar Bonnet, znany policji oszust, podający się za rolnika.

Profesor doktór Soubeyran był dobrym znajomym bogatej staruszki, pani Matet, która, podobnie jak on, posiadał imponujący zbiór dzieł sztuki. Niektóre ze skarbów artystycznych pani Matet szczególnie przypadły do gustu profesorowi i kilkakrotnie występował on z propozycją nabycia ich za drogie pieniądze. Pani Matet odmawiała kategorycznie. Pragnęła ona cały swój artystyczny dobytek przekazać w testamencie publicznemu muzeum w Montpellier. Wówczas profesor nawiązał układy z pierwszem, zdecydowanem na wszystko indywiduum, jakie udało mu się wynaleść, z pseudorolnikiem Cezarem Bonnet. Pewnego dnia Cezar Bennet wynalazł pretekst dla odwołania ośmdziesięcioletniej staruszki z jej mieszkania, poczem profesor Soubeyran osobiście dokonał typowej kradzieży z włamaniem, unosząc jako trofea upragnione artystyczne skarby.

Zeznania świadków były dla prof. Soubeyrana bardzo obciążające. Pomijając już zeznania Bonnet'a, który twierdził, że Soubeyran za cenę 50.000 franków chciał go przekupić dla przejęcia na siebie całej odpowiedzialności. Koledzy Soubeyran'a, profesorowie Rambaud i Tadena zeznali, że większość profesorów uniwersytetu nie podawała ręki swemu koledze Soubeyranowi ze względu na jego „anormalność“.

Ostatnie posiedzenie w procesie Soubeyran'a miało miejsce dnia 13 bm. Głównym obrońcą oskarżonego był najgłośniejszy z adwokatów francuskich p. Henri Robert. Drugi obrońca, p. Cazais, wypowiadając mowę poświęconą przedewszystkiem opisowi zaszczytnej służby oskarżonego na froncie w czasie wojny, rzucił między innemi zdanie: „W chwili, gdy pod naciskiem najeźdźców Francja prawie już miała zanurzyć ugłać kolana...“

Natychmiast zerwał się z miejsc prokurator przerywając obrońcy, w pełnych oburzenia słowach zaprotestował w imieniu obrażonego patrjotyzmu. Z kolei zerwał się z miejsca p. Henri Robert. Rozpoczął od gorącej filipiki, w obronie patrjotyzmu swego kolegi, poczem wśród oklasków sali przeszedł do sławienia zasług swego klijenta. Rezultatem mowy, która wywarła ogólne wstrząsające wrażenie wzruszenie było kompletne uniewinnienie profesora Soubeyran.

Wspólnik jego, Cezar Bonnet, skazany został na trzynaście miesięcy zwykłego więzienia z uwagi na „obciążające precedensy“.

# O walkę ze złem!

(O) Czy trzeba wyżej wymienionym pionierom nauki moralności przypominać los starożytnych mocarstw, które stoczone zgnilizną runęły i zniknęły z powierzchni ziemi? — Czy trzeba przypominać, że początkiem złego było właśnie owo zaniedbanie swych obowiązków społecznych czynników, powołanych do tej pracy?

Nie trudno przecież zrozumieć, że wkroczenie polityki aż na ambonę kościelną i wyparcie przez nią nauki o dobrem i złem, jest konsekwencją tej zażartej i coraz bardziej rozniecanej w społeczeństwie walki — nie o byt, — jak to z premedytacją fałszywie głoszą i jako egidę swych dążności wysuwają prowodyrzy polityczni, — lecz walki o **dobrobyt**, a więc zaślepiony kult cielca złotego! Nie trudno zrozumieć też cały szereg innych dzisiejszych powikłań społecznych, a więc i politykę wśród murów uczelń, politykę i żarcie się wzajemne członków ognisk domowych, rodzinnych, gdzie częstokroć niema już śladu życia myśli, a jedynym tematem wogóle życia tak rodzinnego, jak społecznego, jest tylko... polityka, idąca w parze z troską i myślą o dobrobyt (a tylko z małymi wyjątkami o byt). — Nie trudno też zrozumieć dzisiejsze matki polskie, te wychowawczynie społeczeństwa, które — nasiąknięte wnoszoną do domu orjentacją i (znów) jedyną „troską“ męża, „przekonanego“ perfidną agitacją politycznych bussinesmanów — też politykują we właściwy sobie sposób, czerpiąc z tej „polityki“ jedno jedyne przekonanie, że są ofiarami wyzysku wszystkich. I idąc po tej linji, odpowiednio wychowują swe dzieci...

— — — — — — — — — —

Obrazek z życia niech rzuci na to dzisiejsze wychowanie prawdziwe światło:

Przy ul. Zielonej, przed pewnym parterowym domkiem, stoi niestara jeszcze kobieta i zda się kogoś niecierpliwie wypatrywać. Po dobrej chwili nadchodzi od strony miasta kilkunastoletni chłopak, wyglądający na pomocnika murarskiego. Ubranie schlapane wapnem, buty aż białe od pyłu rumowiska. Na widok niego kobieta spiera obie ręce na biodrach i ze złym błyskiem w oczach woła:

— No?! A drzewo gdzie?!

— Nie udało się... **Złodziej** stróż zanadto pilnował...

W odpowiedzi na to kobieta lewą dłoń wpiła w bujną czuprynę chłopaka, a prawą, ile sił starczyło, poczęła okładać go pięścią gdzie tylko trafiła. —

— A ty łajdaku!... **A ty złodzieju!** A masz!... zamiast obiadu...

— — — — — — — — — —

Ponieważ dozorca budowlany nie pozpolil z budowy **ukraść** trochę drzewa, **jest złodziejem.** Syn, który nie potrafił mimo to **ukraść** strzeżonego materjału, **jest też złodziejem!**

Takie pojęcia o moralności wpaja się w dzieci i to pięścią niewybierającą miejsca, w które ma uderzyć.

Takie i temu podobne wychowanie daje się dziś dzieciom we wszystkich stopniach społecznych. — Wychowanie na wspak. — A równocześnie niema nikogo, ktoby przywołał zaślepionych do opamiętania. Umarli mistrze pióra milczą już, bo ich dzieła na dzisiejsze czasy są przecież już „przestarzałe", żywi zaś nie mają czasu i głowy na tego rodzaju sprawy, bo muszą walczyć o... dobrobyt. A resztę zbywa się u nas odniechcenia, tylko aby „swoje odrobić za ten marny pieniądz"!

Zapominają jednak wszyscy — o czem już raz powyżej wspomniałem, — że potężne mocarstwa, zjedzone taką gangreną, szybko zniknęły z powierzchni ziemi i że taki sam los, tylko o wiele szybszy, może spotkać i nas, którym jeszcze daleko do potężnego mocarstwa!

Reasumując ostatecznie całość, wypada mi przypomnieć, że temwięcej, gdy ludzie powołani do wychowywania społeczeństwa zaniedbują swe obowiązki,, społeczeństwo same, całe jak jest, winno chwycić ster wychowywania nowej generacji w swe ręce i iść przebojem przeciwko wszelkiemu złemu póki czas, póki nie zapóźno. Że wrogowie nie śpią i że obecną naszą słabość moralną wykorzystują, niechaj tego dowodem będą choćby tylko ostatnie zamachy, które odsłoniły nam, że taki osobnik zgangrenowany nie waha się dla 200 dolarów poświęcić tysiące, a może i dziesiątki tysięcy ludzi.

Opamiętania! Choćby tylko trochę opamiętania!

Mniej polityki, mniej zachłanności a więcej pracy nad wychowywaniem!

## Z SALI SĄDOWEJ.

**I szwaczki uległy pokusie.**

(§) Przed trybunałem sądu okr. karnego toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 18-letniej Julji Stodolnej i 19-letniej Katarzynie Krzywonos, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnie kradzieży, popełniane systematycznie na szkodę katolickiej, polskiej szwalni, gdzie obie oskarżone pracowały. Przez dłuższy przeciąg czasu kradły one bieliznę i inne materjały.

W toku postępowania dowodowego okazało się, że nieporządki, panujące w tej szwalni, wprost zachęcały do rozmaitych nadużyć, gdyż brak było wszelkiej kontroli nad pracownicami. — Wykazano również, że szkoda, jaką poniosła szwalnia skutkiem tych kradzieży, nie jest znaczna, więc trybunał uwzględniając te wszystkie okoliczności wydał wyrok skazujący Stodolną na 2 miesiące więzienia, a Krzywonosównę za uczestnictwo w kradzieżach na 10 dni aresztu.

Przewodniczył sso. Dworzak, oskarżał prokurator Jasieniecki, bronili drowie Jankiewicz i Hubner. —

# Wykrycie wielkiego magazynu amunic. we Lwowie.

**Podczas rewizji znaleziono przeszło 200 kg. rozmaitych przedmiotów wojskowych. — Policja wczęła energiczne dochodzenia, które ustalą, czy właściciel nie stał w związku z sabotażystami. Tymczasem aresztowany. — Spodziewane rewelacyjne szczegóły.**

(§) Zbrodnicza afera Ditricha et comp., zakończona straceniem obydwóch zbrodniarzy, nie zlikwidowała jeszcze zupełnie całej akcji, jaką zbrodnicze jednostki prowadzą na naszym terenie. Każdy dzień przynosi albo wiadomości o

**zamachach na prochownie, aktach zbrodniczego sabotażu,**

lub wykryciu składów materjałów wybuchowych, czy amunicji. Organy śledcze policji państwowej niestrudzenie śledzą za tego rodzaju bandytami, a praca ich jest po większej części owocna.

W dniu wczorajszym organy wywiadowcze eks pozytury śledczej we Lwowie

**wykryły olbrzymi magazyn amunicji**

w mieszkaniu Samuela Bomse'go, zam. przy ul. Piastów l. 2.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono **tysiące naboi karabinowych, łusek, zapalników itp**

Materjał ten

**o wadze przeszło 200 kg.**

stanowiący własność skarbu wojskowego, zdąży już Bomse częściowo przerobić.

Właściciela składu natychmiast aresztowano wszczęto

**energiczne dochodzenia,**

które w krótkim czasie ustalą źródło pochodzenia tych materjałów.

Spodziewane są wprost

**rewelacyjne szczegóły,**

gdyż można śmiało przypuszczać, że Bomse pozostawał w styczności ze zbrodniczymi sabotażystami, i kto wie, czy nie dostarczał im materjałów wybuchowych do maszyn piekielnych.

# Aresztowanie agenta bolszewick. w Rzeszowie.

**Znów komuniści. — Tajemnicze przyjazdy i tajemnicze pakunki. Utrzymywał stosunki z kominiarzem wojsk. — Aresztowanie. — Bibuła komunistyczna. — Kominiarza również aresztowano.**

(§) Donoszą z Rzeszowa, że w ub. niedzielę tamtejsza policja aresztowała

**agenta bolszewickiego,**

niejakiego Arona Mojżesza Wasserreicha, liczącego lat 19, pochodzącego z Tarnowa.

Osobnik ten przyjeżdżał często do Rzeszowa, wioząc

**tajemnicze pakunki,**

które zwróciły uwagę organów policyjnych i poczęto go śledzić. Zauważono, że Wesserreich utrzymywał bliższe stosunki z niejakim Franciszkiem Płachtę, kominiarzem, zajętym przy kolei a także i w wojskowości.

Płachtę znała policja jako

**zdecydowanego komunistę,**

który już od trzech lat uprawia krecią, zbrodniczą akcję wywrotową na terenie rzeszowskim wśród sfer robotniczych. Gdy więc w ub. niedzilę Wasserreich zagościł do Rzeszowa, zaraz po opuszczeniu pociągu, aby nie dać mu możności skomunikowania się ze spólnikami,

**aresztowano go i przeprowadzono dokładną rewizję.**

W czasie tejże okazało się, że tajemnicze pakunki

**zawierały bibułę komunistyczną,**

którą Wasserreich przewoził dla miejscowych

**tajnych organizacji komunistycznych.**

W związku z tą sprawą aresztowano również i kominiarza Fr. Płachtę, który — jako zajęty na kolei i w obrębie zabudowań wojskowych — miał łatwy dostęp do objektów wojskowych, mógł więc łatwo uprawiać szpiegostwo.

Dalsze śledztwo w toku.

# Obławy polic. na paskarzy lwowskich.

(§) Oddział policyjny dla walki z lichwą prowadzi dalszą energiczną działalność w wykrywaniu i unieszkodliwianiu tych hyen społecznych.

Podczas ostatniej kontroli kawiarń funkcjonarjusze oddziału policji dla walki z lichwą stwierdzili, że właściciele kawiarni „City" Jakób Lenobel i Herman Kessler, opłacili patent II. kategorji. Natomiast przy „zdzieraniu" swych gości posługują się oni nieprawnie cennikiem lokali I. kategorji, przyczem pobierają około 15 proc. ponad ceny wytyczne

W kawiarni „Roma" również uprawia się lichwę, gdyż pobierają tu około 10 proc. ponad ceny aprobowane przez magistrat.

W restauracji pod firmą Józef Nowak przy pl. Halickim, stale ignorują rozporządzenia władz. — Stwierdzono, iż w ub. niedzielę sprzedawano tu wódkę. Kierownik tego lokalu udaremnił pozatem czynność urzędową funkcjonarjusza urzędu dla walki z lichwą. Policja wniosła skargę na właściciela do sądu i do magistratu.

Stwiedzono również, iż w restauracji Anny Kolońskiej przy ul. Trybunalskiej bywa uprawiany ochydny wyzysk.

Piekarze w dalszym ciągu nie chcą sprzedawać pieczywa wedle nowego cennika.

W Rynku i na placach wielu piekarzy wczoraj nie sprzedawało pieczywa. Funkcjonarjusze policji wynotowali wczoraj w mieście około 30 piekarzy, uprawiających bojkot publiczności oraz lichwę towarową.

W najbliższych dniach będzie zwołana komisja w magistracie, która ma rozpatrzyć pretensje piekarzy.

Julję Scheiner, sprzedającą chleb kulikowski, na pl. Krakowskim, oskarżono w policji o lichwę towarową. Klara Piperowa, sprzedająca mięso na placu Krakowskim odmówiła sprzedaży mięsa cielęcego podczas kontroli policji. Interpelowana odrzekła, że ma dwa sklepy, więc ją stać na zapłacenie kary w magistracie.

Podobnie cynicznie uprawia lichwę Karol Rogalski, mający szynk przy ul. Rzeźnickiej. Przyznał się on wobec funkcjonarjusza policyjnego, iż pobiera 2 grosze ponad ceny wytyczne przy sprzedaży szklanki piwa i będzie dalej dalej pobierał, gdyż... „tak mu się podoba".

Piotr Malina, szynkarz z Gabrjelówki, również paskował, sprzedając napoje i przekąski wedle starego, wyższego cennika. Gdy wywiadowca chciał ten zły cennik skonfiskować, wyrwał on go z rąk funkcjonarjusza policyjnego i podarł na strzępy.

Majer Fell, rzeźnik z Rudek, uprawiał haniebny wyzysk przy sprzedaży hurtownej prowincjonalnego mięsa cielęcego. Rzeźniczki Chaję Piker, Emilję Oleksów, Marję Demeter i Honoratę Finiewicz oskarżono w policji o paskarstwo.

Pozatem wynotowano kilkanaście sklepów za brak cen i cenników.

# Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

## Prokurator domaga się surowego wyroku.

(AW) W dniu wczorajszym prokurator dr. Hupel omawiał w dalszym ciągu dowody winy 56 oskarżonych. Obwinionych dzieli na grupy. Do ostatniej zaliczał posła Stańczyka, oraz Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszewskiego, którym zarzuca rewolucyjne podburzanie tłumu. Krakowskiej partji PPS. zarzuca prokurator wywołanie strejku generalnego co w chwili wytężenia wszystkich starań wokół sanacji skarbu uważa za wypowiedzenie wojny państwu polskiemu. Żąda ukarania w imię ideji sprawiedliwości, oraz w imię zasad ładu i porządku bez których nie może istnieć społeczeństwo. Zwraca się do sędziów przysięgłych z apelem o surowy i sprawiedliwy wyrok.

Następnie zabiera głos przedstawiciel prokuratorji skarbu p. Gwiazdomorski, który omawia straty, jakie poza przelewem krwi poniósł skarb państwa. Przemówienie jego trwało do końca rozprawy.

# Zbrodnie lynch'u w Stanach Zjedn.

(§) Ameryka chełpi się swemi urządzeniami społecznemi, stawiając je Europie za wzór do naśladowania ze względu na ducha wolnościowego, jaki ożywia wszystko, co stworzono w Ameryce także z powodu zasady absolutnej równości w obliczu prawa, którą rzekomo cieszyć się mają wszyscy obywatele Unji.

Zasadniczo jest tak w myśl ustaw, obowiązujących na terytorjum Stanów Zjednoczonych, w praktyce atoli istnieją wielkie szczerby przy stosowaniu idealnych zresztą postanowień konstytucji i prawodawstwa amerykańskiego. Wystarczy wspomnieć stosunek między „białymi" a „kolorowymi" (murzynami) obywatelami Stanów Zjednoczonych, zamieniający tych drggich na obywateli drugiej klasy, pozbawionych w praktyce mnóstwa praw i przywilejów, przysługujących obywatelom „białym". To barbarzyńskie traktowanie murzynów, jako istot mniej wartościowych, tak się utarło w Ameryce północnej, że uważane jest tam powszechnie za coś naturalnego i — co rzuca ciekawe światło na umysłowość amerykańską — za coś usprawiedliwionego.

Inną osobliwością amerykańską w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości jest tzw. lynch (lincz), będący sądem doraźnym, wykonywanym nie przez jakiś trybunał, lecz przez gromadę obywateli, którzy, nie czekając na wyrok sądu, lub wbrew niemu chwytają oskarżonego, albo tylko podejrzanego osobnika, a częstokroć przemocą wydobywają go z więzienia i karzą śmiercią przez powieszenie, spalenie żywcem itp.

Przytem stwierdzić trzeba fakt, że ofiarami lynchu padają przeważnie murzyni, najczęściej jako ofiary ślepej nienawiści rasowej.

W kręgu jednak nawet rodowitym „białym" Jankesom było zawiele tych stosunków, okrywających hańbą Amerykę północną, ludzie dobrej woli zawiązali tam towarzystwo, którego sama nazwa mówi dużo. Jest to mianowicie „National Association for Adrancement of Coloured People" (Związek dla popierania ludzi kolorowych), mający na celu zdobycie dla murzynów w praktyce życiowej równouprawnienia, istniejącego na papierze, a przedewszystkiem wywalczenia dla nich sprawiedliwego traktowania przez sądy.

Ze sprawozdania za rok ubiegły, jakie świeżo wydał ten humanitarny związek, pokazuje się, że niewiele jednak dotąd zdziałano w zakresie usunięcia uprzedzeń i naprawienia krzywd, których doznają w Ameryce półn. murzyni, mimo, że członkami jego są tak wybitne osobistości, jak np. prezydent Coolidge. Jedynym sukcesem działalności związku — choć może jest to tylko wynik przypadkowego zbiegu okoliczności — ma być pewne zmniejszenie się w r. 1923 w porównaniu z latami poprzednimi, wypadków lynchu, zastosowywanego wobec murzynów.

Wypadków tych było — mimo „zmniejszenia się" — 24! Rzut zaś oka na kilka z nich, daje wprost przerażający obraz tego, co jest jeszcze dziś, w XX wieku, możebne na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

A więc, w miejscowości Bishops (Stan Texas) został żywcem spalony murzyn, dr. J. Smith, lekarz, po obcięciu mu przedtem obu rąk siekierą. Kara powyższa spotkała go za to, że swym samochodem najechał na samochód, którym jechali ludzie biali, przyczem jednak żaden z nich nie został zabity.

W mieście Adamsville (Stan Aluhama) aresztowano 60-letniego murzyna, Mc Bride'a, na żądanie kilku osób białych, które stwierdziły, że chciał ich dzieciom dać zatrute cukierki. Rozprawa sądowa wykazała zupełną bezpodstawność tego oskarżenia skutkiem czego sędzia wydał wyrok uniewinniający M. Bride'a. W tej chwili tłum białych wtargnął do budynku rządowego i zatłukł nieszczęsnego murzyna na śmierć.

W Jacksonville powieszono na latarni murzyna, któremu zarzucono, że „zamierzał" dostać się do sypialni pewnej białej dziewczyny, a w Pickens zastrzelono 18-letnia murzynkę, — której brat nie chciał zwrócić pewnemu białemu pożyczonego pół dolara i ukrył się przed wierzycielem.

W przytoczonych powyżej oraz we wszystkich innych wypadkach lynchu wykonawcy doraźnej „sprawiedliwości" nie byli ścigani sądownie, tak że zbrodnie przez nich popełnione uszły im bezkarnie!.

A i to jest wielce charakterystyczne w tej strasznej naprawdę statystyce, że na 24 wyroki lynchu, zastosowane wobec murzynów, wypada tylko dwa, których ofiarami padli ludzie „biali".

NADESŁANE.

Zakład dentyst. Dra HENRYKA ALLERHANDA mieści się obecnie przy ul. **Kopernika 11** 21239

Otwarte kursa wszystkich **ręcznych robót, oraz kroju sukien**, dam kiej i męskiej bielizny po zniżonych cenach. — Wpisy od zaraz. **Legionów 3, I. p. Liga kobiet.** 21367

# Napad rabunk. na leśniczego.

(§) Napady i rabunki mnożą się w przestraszający sposób, oto znów donoszą z Bóbrki, że na leśniczego z miejscowych lasów, Józefa Swobodę, jadącego w towarzystwie strażnika lasowego, Michała Brożka, napadło w lesie trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów i strzelając, zażądali zatrzymania się. Leśniczy Swoboda wiózł znaczniejszą sumę pieniędzy i dlatego zaopatrzył się w broń. Na strzały bandytów natychmiast odpowiedział strzałami ze swego rewolweru, a tymczasem Brożek podciął silnie konie i w ten sposób udało im się szczęśliwie umknąć z rąk bandytów.

Organy Policji państw. rozpoczęły dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

# Co się działo wczoraj we Lwowie?

**Biją — aresztują. — Podochoceni wódeczności obywatele awanturują się. — Tramwaj terenem operacji złodziejskich. — „Skoki" na biżuterje.**

(§) Wczorajszy dzień był dla policji dość ruchliwy. Interwenjowano w licznych wypadkach.

Julian Biełczak sztabą żelazną pobił Stefana Karta, który poza kontuzjami doznał wstrząsu mózgu. Policja aresztowała 24-letniego Kenigа, który na ul. Lenartowicza pobił S. Szołdrę i wywołał zbiegowisko.

Wczoraj rano w restauracji Dickera przy ul. Szajnochy, Michał Rybak, z Kleparowa, pobił Zofję Łańczuk, podarł na niej płaszcz, wartości 100 zł., przyczem owej panience zginęło z torebki 100 zł. Policja aresztowała Rybaka.

Anna Nowosielska w stanie pijanym wyprawiała awantury na ul. Legjonów.

Jan Ciesiński wałęsał się po pl. Krakowskim i bił chłopców wiejskich.

Jan Jakubowicz w stanie pijanym na ul. Kamińskiego skradł z wozu pakiet papierowych torebek na szkodę S. Barucha.

Mikołaj Kostyrcha i Wojciech Świątecki w stanie podchmielonym wyprawiał awantury i zaczepiali przechodniów w ogrodzie Ko-

RÓG BATOREGO. PLAC HALICKI 12.
TANI TYDZIEŃ
MĘSKICH KOSZUL. THE GENTLEMAN.
2403

ściuszki. Wszystkich awanturujących się osadników osadziła policja w areszcie.

Eljaszowi Tenzerowi skradziono w wozie tramwajowym ŁD. portfel, zawierający weksel na 1 miljard marek i 10 złotych.

Na tej samej linji skradziono Edmundowi Iglowi portfel, zawierający 90 złotych.

Z mieszkania Amalji Śliwińskiej, urzędniczki prywatnej, przy ul. Głębokiej, skradziono biżuterję i pościel, wartości około 1200 złotych.

Franciszkowi Karafijczukowi skradziono z mieszkania przy ul. Koralnickiej biżuterję, wartości 1500 złotych.

# Rozwiązanie krak. Rady miejskiej.

KRAKÓW. (Pat.). (AW.). Rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej stało się faktem dokonanym. W poniedziałek rano zjawił się w prezydjum miasta wicewojewoda dr. Wawrausch w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego, który przedstawił p. W. członkom prezydjum Rady jako komisarza rządowego.

Po odbyciu konferencji, której tematem były sprawy administracji miejskiej, dr. Wawrausch objął natychmiast urzędowanie. Rada przyboczna, tworząca organ doradczy komisarza miasta, składać się będzie z 25—30 członków. Ukonstytuowanie jej nastąpi w ciągu najbliższych 2 dni. Wiceprezesi Rady m. urzędować będą nadal, sprawując dotychczasowe agendy.

Jak się dowiadujemy, we czwartek odbędzie się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawiana będzie kwestja ewentualnego wniesienia rekursu do min. spraw wewnętrznych.

# Francja pragnie nawiązać normalne stosunki z Rosją.

WIEDEŃ. 21. lipca. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi, że między Herriotem a Cziczerinem nastąpiła wymiana depesz. Herriot telegramem z dn. 15. lipca zawiadomił Cziczerina, że na posiedzeniu rady gabinetowej wyraził zamiar przywrócenia normalnych stosunków między Francją i Rosją, podkreślił jednak, że władze sowieckie odmawiają systematycznie udzielania wiz do Rosji obywatelom francuskim. Cziczerin nadesłał w odpowiedzi telegram z datą 18. bm., w którym wyraził zadowolenie z zamiaru Herriota w kierunku podjęcia przyjaznych stosunków z Rosją i zawiadomił, że władze sowieckie będą w sprawach paszportowych traktowały obywateli francuskich na równi z obywatelami innych państw.

# Z konferencji londyńskiej.

## Niemcy mają wypełnić 5 warunków. — 800-miljonowa pożyczka dla Niemiec

**Londyn** (Pat). Podkomisja komisji obradującej nad sprawą ewentualnego uchylenia zastawów posiadanych przez sojuszników, uchwaliła na dzisiejszem rannem posiedzeniu, że Niemcy mają wypełnić pięć warunków, które były ustanowione dnia 5. lipca przez komisję odszkodowań. Wypełnienie tych warunków będzie uważane za dowód dobrej woli Niemców wprowadzenia w życie planu reparacyjnego.

Sojusznicy ze swej strony zobowiązują się przeprowadzić: Przywrócenie władzom niemieckim ich atrybucji w dziedzinie życia ekonomicznego na terytorjach okupowanych; przywrócenie granic przewidzianych przez traktat wersalski zgodnie z decyzją wysokiego komisarza oraz raportu Davesa; kopalnie oraz zakłady przemysłowe będą uwolnione od nadzoru władz francusko-belgijskich. Micum będzie zlikwidowane. Przywrócona będzie swoboda komunikacji na terytorjum okupowanem oraz zwrócone zostaną zasekwestrowane majątki.

**Londyn** (Pat). Podkomisja trzeciej komisji ustaliła zasady porozumienia warunkującego, że skoro tylko rząd Rzeszy uchwali ustawę w sprawie zastosowania planu rzeczoznawców to władze francusko-belgijskie przeleją na organizacje, które będą później określone pobieranie na terenie okupacyjnym dochodów, które były zaliczone na rachunek pierwszej raty należnej od Niemiec zgodnie z zaleceniami sprawozdania Davesa.

**Londyn** (Pat). Reuter donosi, że pierwsza i druga komisja konferencji ukończyły w zupełności swoje prace; druga komisja ustanowiła dwie podkomisje, które zajmą się najważniejszemi kwestjami przywrócenia gospodarczej jedności Niemiec i Zagł. Ruhry.

### POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

**Londyn** (Pat). Przewodniczący delegacji angielskiej, francuskiej, amerykańskiej, włoskiej i belgijskiej odbyli dziś rano narady. Dyskusja dotyczyła głównie zapewnienia pożyczce w wysokości 800 miljonów marek w złocie, która ma być udzielona Niemcom. Niektórzy delegaci domagali się dodatkowych gwarancji na korzyść ewentualnych wierzycieli Niemiec.

* * *

**Paryż** (Pat). Radiostacja paryska w związku z konferencją londyńską ogłasza następujący komunikat:

Nigdy układy międzysojusznicze nie odbywały się w atmosferze bardziej serdecznej i nigdy tak szczerze wzajemne zrozumienia się nie ułatwiało dyskusji. Herriott wyraża się z najwyższem uznaniem o trosce o sprawiedliwość ze strony delegatów brytyjskich, którzy coraz lepiej zdają sobie sprawę z moralnych pobudek francuskiej polityki. Herriott z zadowoleniem podnosi stanowisko prasy wobec dążeń francuskich oraz podkreśla, że opinja przekonała się, że Francja ożywiona jest jak najlepszym duchem wobec podjętego dzieła. Niepodobna byłoby dokonać tego dzieła bez dobrej woli ze strony Francji oraz dążenia do zgodnej współpracy sojuszników dla pokoju.

# Wiadomości giełdowe.

### TRANSAKCJE NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ.

**Lwów**, 21 lipca.

Częściowa realizacja na targu akcji spowodowała obniżenie się kursów.

Na przedgiełdziu duże obroty w Gazach, Jaworznie, Gazolinie (bardzo dużo towaru) i Węglówkach. Kursa naogół chwiejno-zniżkowe. Tylko Węglówki zwyżkowały z powodu nowej subskrypcji na 5 i pół groszy. Schön potaniał o 10 zł na sztuce. Zainteresowanie słabsze, zwłaszcza dla drobniejszych papierów. Kursa akcyj kotowanych naogół niejednolite. Papiery bankowe i arbitrażowe kupowano po kursach utrzymanych, papiery przemysłowe zaś obniżyły się. Obroty liczne. Podaż większa niż w dniach poprzednich. Popyt średni.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

### Obroty w akcjach.

Bk. Hip. 0.70, 0.72., Bk. Przem. 0.55, 0,56 i pół, 0,56, 0,57 i jedna czwarta, 0.57., Z.B.K. 0.19, Browary 9.30, 9.73, 9.50, 9.60, 9.70, 9.75, Chodorów 5.30, 5.10, 5.15, 5.18, 5.25, 5.19, 5.20, 5.27, 5.30, 5,35 — Chybie 6.75, 7.00, — Cegielski 0.70, 0.75, 0.73, — Polsk 0.00. — Galota 0.33. — Nafta 0.45, — Rakszawa 2.45. — Siersza Górn. 5.15, 5.10, 5.25. — Tehate 275. — Tespy 5.15, 5.20, 5.22, 5.21. — Zieleniewski 9.50, 9.00, 9.20, 9.30, 9.10, — Ćmielów 0.92, 0.93, 0.95. — Karpaty 0.00. — Oikos 3.00, 2.95. — Parowozy 0.38, 0.39. — Pezet 0.20

### Obroty w akcjach niekotowanych.

Arma 0.00. — Azot 0.60, 0.55. — Bk. Zem. (100) 0.09, — Brugger 0.00 — Foresta 0.65, — Elektryczność nad Sanem 0.20. — Gazy 17.00, 16.75, — Gazy zachodnie 3.75. 3.65, 3.55, 3.50, 3.55, 3.48, 3.47, 3.48. 3.50. — Gazolina 2.10, 2.05, 2.00, 1.95, 1.90, 1.85 — Gazociągi 0,30, 0.31 nf., 0.29. — Jaworzno (25) 17.00, 17.25, (100) 16.75, (dr.) 21.00. — Lep 0,99, 0,95 — Lesienice 2.25, 2.36. — Olkusz 0.00 — Przeworsk 0.00 — Radziwiłł 0.00 — Schön 73.00, 74.00 — Węglówki 0.045, 0.0475, 0.0525, 0.055.

# Min. Zamoyski zostaje!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) W sobotę popołudniu premier Grabski udał się do Spały jak „Wiek Nowy" donosił, aby zdać relację prezydentowi Rzeczypospolitej z sytuacji, jaka się wytworzyła z powodu przesilenia na stanowisku ministra s. zagr. oraz zaproponować wyjście z tej sytuacji, biorąc pod uwagę opinję polityczną kół sejmowych. W tym samym czasie udał się do Spały p. Stanisław Thugutt.

Z wiadomości, zebranych w kuluarach sejmowych i kołach rządowych, wnioskować można, że jadąc do Spały premier Grabski był przekonany, że konieczne jest najszybsze załatwienie przesilenia na stanowisku ministra s. z. a dalej, że **zarówno Związek Ludowo - Narodowy jak i Piast zwalczać będą kandydaturę tak Aleksandra Skrzyńskiego jak i Jana Kucharzewskiego.**

Natomiast chętnieby widzieli na tem stanowisku posła w Berlinie Kazimierza Olszowskiego, lub byłego posła w Waszyngtonie Bolesława Wróblewskiego. Chrześcijańsko narodowi (grupa p. Strońskiego) chcieliby utrzymać na stanowisku min. Zamoyskiego.

**Kluby lewicowe natomiast specjalnie domagają się przyjęcia dymisji Zamoyskiego**

a nie podtrzymują zbyt silnie żadnej z kandydatur które zresztą zupełnie niesłusznie uchodzą za kandydatury lewicy. Zaznaczyć bowiem wypada, że ani Aleks. Skrzyński ani Jan Kucharzewski nie mają szczególnego poparcia lewicy. Po naradzie z prezydentem powrócił premier do Warszawy w nocy z niedzieli na poniedziałek w postanowieniem **nieprzyjęcia dymisji ministra Zamoyskiego i skłonienia go do pozostania na stanowisku.**

W myśl tej decyzji wczoraj rano premier Grabski przeprowadził rozmowę z Zamoyskim, a w jej następstwie min. Zamoyski udać się ma do Spały, gdzie ostatecznie ma być sprawa załatwiona, czy na stanowisku min. spr. zagr. zajdzie zmiana czy też nie. Wedle opinji, która wczoraj się wyrobiła w Sejmie, całe to kompromitujące przesilenie skończy się w ten sposób, że jednak Zamoyski na stanowisku zostanie, co zaś będzie w jesieni da się dopiero widzieć.

# Sprawa obsadzenia teki reform rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Przedmiotem obrad premjera Grabskiego w Spale była także sprawa obsadzenia teki reform rolnych. Teka ta ma być obsadzona w najbliższych dniach, przyczem jako kandydata wymieniają jednego z wyższych urzędników Ministerstwa rolnictwa. Decyzja o wyborze kandydata zapadła po porozumieniu się premiera Grabskiego z przedstawicielami Sejmu.

# Haussa na giełdzie akc. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Warszawa była wczoraj pod znakiem wyraźnej

**haussy na giełdzie akcyjnej.**

Przywiązują do tego niezwykłą wagę twierdząc, że jeśli przy tak marnej konjunkturze gospodarczej poszły w górę, to **w jesieni będzie można niewątpliwie osiągnąć kursy zupełnie dobre.**

Istotnie **na rynku akcyjnym z wielką tylko trudnością można dostać akcje, obecnie poszukiwane przez nabywców, spodziewających się wielkiej haussy.**

# Straszna katastrofa automobilowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Krakowa donoszą, że w okolicy Szczawnicy wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. W autobusie, kursującym między Starym Sączem a Szczawnicą, z niewiadomych przyczyn zapaliła się benzyna w zbiorniku — skutkiem czego cały automobil stanął w płomieniach i wybuchła panika. Automobilu nie można było zatrzymać, a była obawa eksplozji. Pasażerowie poczęli wyskakiwać, dzięki przytomności szofera udało się wszystkich pasażerów uratować. Jeden z nich, młody żydek, zeskoczył tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

# Litwa opanowana przez kler.

**Wszystkiem są tylko nie tem — czem być powinni!**

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA (z). Z Kowla donoszą: Pisma litewskie narzekają na opanowanie Litwy przez kler. Pismo „Lietuvas Ziun" pisze, że księża litewscy dążą do zagarnięcia wszystkiego w swoje ręce, są posłami sejmowymi, ministrami, dyrektorami departamentu, bankowcami, dyrektorami gimnazjów handlowcami, nauczycielami, urzędnikami, delegatami, posłami zagranicznemi, słowem wszystkiem i wszędzie, tylko nie w kościele i nie siewcami nauki i miłości bliźniego i Chrystusa.

## Problem górnośląski.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa (z). „Vossische Ztg." omawia problem górnośląski i zaznacza, że problem ten winien znaleźć rozwiązanie w traktacie handlowym polsko-niemieckim, który byłby korzystny dla obu państw. Voss. Ztg. przytacza jako dowód, że połowa importu i eksportu polskiego wychodzi z Niemiec, względnie idzie do Niemiec. Gazeta wspomniana wita to porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie i podnosi przychylne głosy jakie pojawiły się ostatnio w prasie polskiej.

## Budżet na rok 1825.

Warszawa. 21. lipca. (AW). W prezydjum Rady ministrów, przy udziale komisarza oszczędnościowego, odbyła się konferencja, na której omawiano budżet na r. 1925. Budżet ten opiera się w stopniu niemniejszym niż tegoroczny na zasadzie oszczędności w wydatkach i na rozwoju wszystkich źródeł dochodowych. Wszystkie wydatki państwa mają być pokryte z dochodów, bez liczenia na pomoc kredytową. Wobec tego wydatki nie będą mogły przekraczać sum preliminowanych na r. 1924. Budżetprzyszłoroczny uwzględnia w dalszym ciągu redukcję personalu w urzędach państwowych. Osiągnięte stąd oszczędności będą przeznaczone na wydatki rzeczowe. Dopłata skarbu do wydatków inwestycyjnych kolei nie przekroczy 50 milj. Budżety poszczególnych ministerstw będą gotowe na 10 września.

## NADESŁANE.

# Oświadczenie.

Że adwokat Czesław Nieduszyński popełnił akt szantażu i dopuścił się zbrodni pospolitego oszustwa, stwierdza fakt, że tenże obawiając się światła dziennego nie wniósł przeciw mnie skargi sądowej i odmówił mi stawienia się przed sądem obywatelskim.

Czynionych „dokładnych i ścisłych" badań w tej sprawie, bez wezwania mnie do przedstawienia dowodów i świadków, żaden rozumny i uczciwy człowiek nie może sobie traktować i uważać je musi za jednostronny konwentykl, mający na celu zatuszowanie sprawy.

Obowiązkiem adwokata jest zastępstwo stron w sposób rzeczowy i godziwy i z tego tytułu nikt rozumny zarzut uczynić mu nie może, ale nie wolno adwokatowi z sympatji dla swoich klientów, czy jakichś innych powodów, wnosić skargi opartej na kłamstwie, narzucać się w niej na świadka i z całą perfidją składać fałszywe zeznania, jak to uczynił adwokat Nieduszyński.

Zamiast wniesienia przeciw mnie skargi sądowej, adwokat Nieduszyński pod pręgierz moich zarzutów pociągnął więcej osób i dźwigany przez siebie ciężar sprytnie rozdzielił na tych, którzy zapewne w dobrej wierze, ale z wielką nieoględnością wyrazili mu szacunek i zaufanie tam — gdzie zachowanie poważnego milczenia byłoby więcej wskazane.

Raz jeszcze wzywam adwokata Czesława Nieduszyńskiego, aby z całem zaufaniem do sądu lwowskiego wniósł przeciw mnie skargę z żądaniem ukarania człowieka, który w sposób „godny potępienia" od kilku miesięcy czyni mu niesłusznie tak ciężkie zarzuty.

2408 **Jan Muszyński.**

# Cesia Liebermanowa zrujnowała kompletnie spadkobierców ś. p. Jaworskiego i uciekła z bruku lwowskiego.

(§) Jak powszechnie wiadomo, zakład fotograficzny śp. Jaworskiego, aż do czasu jego śmierci był w stanie kwitnącym, prowadzony wzorowo przynosił znaczny dochód. Po tragedji rodzinnej i śmierci właściciela cały majątek zmarłego objęła jure caducs, na podstawie jakiegoś testamentu osławiona Cesia. Gdy — jak niedawno donieśliśmy — spadkobiercy śp. Jaw. wygrali proces o unieważnienie testamentu w Sądzie Najwyższym, Cesia, która widocznie liczyła się z takim obrotem sprawy,

**rabunkowem prowadzeniem zakładu, zrujnowała tenże,**

tak, że dziś spodkobiercy nie mają właściwie co dziedziczyć, gdyż szyld firmowy i długi spadkiem nazwać nie można.

Wszystkie rzeczy ruchome zajął komornik na poczet niepłaconego przez szereg lat czynszu, niemniej też wiele innych pretensji ma gospodarz, który znów zajął lokal zakładu i mieszkanie.

Sama Cesia zaś, doprowadziwszy kwitnący zakład do ruiny,

**zniknęła z bruku lwowskiego**

i ślad wszelki po niej zaginął.

---

## ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

**Warszawa** (AW). Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia umowy handlowej podjęte mają być w ciągu października. Obecnie zbiera się materjały.

## MIN. DAROWSKI O STOSUNKACH W ROSJI.

**Warszawa 21. lipca** (Pat.) Pan minister Ludwik Darowski jako były poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, wygłosił w dniu 20 bm. wobec grona wybitnych polityków, zaproszonych przez redakcję „Przeglądu Polskiego" referat o stosunkach wewnętrznych i zagranicznych Rosji sowieckiej. Co do stosunków wewnętrznych ujawnia się dalszy rozwój dążności centralistycznych, ugrupowanie się władzy, całkowite zgłuszenie opozycji przez obecnemu ustrojowi i po części powodzenie reformy walutowej. Na stan ten wpłynęło moralne znaczenie uznania rządu sowieckiego przez państwa zachodnie. Pod względem ustalenia się władzy sowieckiej i obecnego ustroju, opinja Polski jak i państw zachodnich popełnia duże błędy. W polityce zagranicznej Rosji sowieckiej odgrywają rolę dwa czynniki: Polityka Rosji sowieckiej jako państwa i polityka rosyj. międzynarodówki (Polityka Komintermu). Wymagania tych dwóch źródeł obecnej polityki Rosji nie zawsze są ze sobą w zgodzie. — Ma to znaczenie dla zrozumienia Rosji na terenie międzynarodowym. Stosunki polsko - rosyjskie są dla Rosji sowieckiej tak samo jak i dla Polski) częścią składową w całokształcie stosunków zagranicznych i nie mogą być wyodrębnione i zamknięte jako całość sama dla siebie. Czynna i samodzielna polityka Polski na gruncie międzynarodowym wpływać będzie automatycznie na układ stosunków polsko - rosyjskich w kierunku podnoszenia autorytetu i znaczenia Polski. Walka z handlem prywatnym, fakt utrzymywania przez rząd monopolów, w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych stwarzają warunki, w których zaangażowanie kapitałów zagranicznych nie będzie miało żadnych gwarancji oprocentowania. Produkcja uruchomiona przez kapitały zagraniczne nie miałaby zapewnionej swobody zbytu.

## LITEWSKIE RZĄDY W KŁAJPEDZIE.

**Kłajpeda.** 21 lipca. (AW). — W sprawozdaniu swem litewski komisarz kościelny dla Kłajpedy Gajlus stwierdza, że pastorzy na obszarze Kłajpedy są bez wyjątku wrogo dla Litwy usposobieni, wobec czego wszystkich należy usunąć. Minister rolnictwa oświadczył w tej sprawie, że podobnie jak Litwini na Litwie usuwać muszą pozostałości rosyjskie oraz zwalczać Polaków, którzy dążą do utrzymania swych wpływów przez kościół, podobnie Kłajpeda walczyć musi z wpływami Niemców w kościele.

**Kłajpeda,** 21 lipca. (AW). — Podczas wyścigów w Kłajpedzie zdarzył się incydent, który oburzył głęboko społeczeństwo miejscowe. Pewien oficer litewski zauważył, że na bramie placu wyścigowego powiewa flaga kłajpedzka. Oficer zażądał natychmiastowego jej zdjęcia i wywieszenia flagi litewskiej, grożąc represjami w razie niewykonania tego rozkazu. Flagę tę zdjęto ku oburzeniu ludności, która sarka, że Litwa nie szanuje gwarantowanej autonomji Kłajpedy i barw kłajpedzkich.

---

# Kronika bieżąca.

## TEATR WIELKI.

Wtorek 22 o g. 7 „Żółty kaftan".
Środa 23 o g. 7 „Żółty kaftan".
Czwartek 24 o g. 7 „Żółty kaftan".

## TEATR MAŁY.

Wtorek 22 o g. 7 „Romantyczna panna" występ Marjana Jednowskiego.

Środa 23 o g. 7 „Romantyczna panna" występ Marjana Jednowskiego.

Czwartek 24 o g. 7 „Edukacja Bronki" występ Marjana Jednowskiego.

---

**TEATR ROZMAITOŚCI**
w ogrodzie „Kryniczanka" Teatyńska 14. — Tramwaj Ul. **Codziennie. Program pierwszorzędny.** Udział biorą: J. Dąbrowska, J. Winnicki, Rella Głowacka, M. Leszkówna, H. Celińska, Angiello's oryginalny akt muzykalny i inni. UWAGA: 12 numerów atrakcyjnych. Początek o g. 8 w. 21361

---

Teatr Wielki gra dziś i w dni następne cieszącą się bardzo znacznem powodzeniem efektowną operetkę Lehara „Żółty kaftan" akcja, która rozgrywa się w krainie wschodzącego słońca. Niezwykle wartościowe i piękne tło muzyczne, treść obfitująca w wiele komicznych scen i sytuacji — z efektowną wystawą (szczególnie akt II. i III. w Pekinie) składają się na całość budzącą niekłamany zachwyt i najżywsze zadowolenie zapełnionej widowni. Do wielkiego powodzenia przyczyniła się w znacznej mierze świetne wykonanie w obsadzie złożonej z najwybitniejszych sił teatru pp. Miłowska, Korabianka, Kuligowskim i Tatrzańskim na czele,, jak niemniej bogata w pomysłach reżyserja Kuligowskiego. Trzy pierwsze przedstawienia tej operetki odegrane były przy wyprzedanej widowni można więc być pewnym, iż ostatnia nowość repertuaru długo utrzyma się na repertuarze.

Teatr Mały daje dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia znakomitej komedji „Romantyczna panna", w której zbierają codziennie zasłużone oklaski i odnoszą wielki sukces świetni wykonawcy ról głównych, nasi goście z Krakowa pp. Jednakski, Mazarekówna — dzielnie im towarzyszą pp. Kwiatkiewiczowa; Łozińska; Niemirycz, Hierowski, Zbrojewski i in. Nie bacząc na powodzenie jakie dopisuje tej nowości ustępuje takowa z afisza przed ukazaniem się premiery doskonałej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki" w której nasz ceniony gość p. Jednowski odtwarzać będzie wybitnie popisową rolę Beressy. Partnerką jego w roli Bronki będzie p. Łozińska.

**Związek Legjonistów polskich Okręg Lwów** urządza w niedzielę 3 sierpnia br. o godzinie 11 przed południem w sali teatru Małego Gródecka 2 Uroczystą Akademię z okazji 10-cio letniej rocznicy czynu legjonowego.

Łaskawy współudział w Akademji przyrzekli ze świata politycznego wicemarszałek Senatu p. Woźnicki Jan oraz kurator p. Dr. Wasung Władysław, ze świata zaś artystycznego primadonna opery poznańskiej p. Marynowiczówna Stefanja, dyrygent opery lwowskiej p. Zuna Milan, artysta dramatyczny teatru lwowskiego we Lwowie p. Hierowski Roman. Przygrywać będzie zespół smyczkowej orkiestry 40 pp. strzelców lwowskich, a chór Związku Legjonistów odśpiewa pieśni. Bilety do nabycia od 18 lipca w Sekretarjacie Związku Legjonistów przy ul. Zielonej 7 w godzinach od 7 do 9 wieczorem u ob. Rogozińskiego.

**Tow. Ochrona Lokatorów,** donosi wszystkim lokatorom i sublokatorom oraz kupcom, że biura Tow. otwarte są codzień od godz. 5—7 wieczór, gdzie udziela się porad, wygotowuje podania o czynsz zasadniczy — oblicza się czynsze tak zaległe, jakoteż i bieżące. Adwokaci Tow. udzielają porad bezpłatnie 3 dni w tygodniu tj. poniedziałek środa i sobota od godz. 7—9 wieczór. Wszyscy lokatorzy i sublokatorzy miasta, są obowiązani wpisać się na członków Tow. w ich własnem dobrze zrozumianym interesie. Wpisy przyjmują codzień Biuro Tow. Ochrony Lokatorów, Rynek 3 II. p. między 5—7 popoł.

**Sukcesy artystyczne Lwowianina w Paryżu.** Fachowe pisma paryskie zamieszczają niezwykle pochlebne recenzje o młodym polskim pianiście Erwinie Brynickim, Lwowianinie, który koncertował niedawno w Paryżu, dnosząc wielki sukces. P. Brynicki był kilkakrotnie wywoływany i otrzymał mnóstwo kwiatów. Paryski „Le Courrier musical" zamieszcza jego portret z nadzwyczajnie pochlebną oceną jego gry, nazywając go „dobrym artystą i pianistą pierwszorzędnym". P. Brynicki przebywa już od dłuższego czasu na studjach w Paryżu i po pierwszym występie zyskał odrazu szczere i wybitne uznanie świata muzycznego Paryża.

(rs) **Drobni kupcy i handlarze** obradowali wczoraj przed południem w przepełnionej członkami sali posiedzeń przez kilka godzin. Obradom przewodniczyli pp. Ornstein, Vogl i Lieberman. Po zagajeniu prezesa p. Ornsteina zdawał sprawozdanie z akcji podatkowej wydziału sekr. stowarz. dr. Balken, któremu wyrażono wotum ufności i podziękowanie. Z kolei przedłożył sprawozdanie z krótkiej jeszcze działalności syndykackiej adw. dr. Bombach, poczem złożył obszerne sprawozdanie z działalności prezydjum prezes p. Ornstein omawiając obszernie znaczenie i potrzebę stowarzyszenia. Wywody jego uzupełnili pp. Vogl i Kornhaber, poczem na wniosek p. Liebermana uchwalono prezesowi p. Ornsteinowi wotum zaufania i podziękowanie za owocną pracę. W myśl referatu p. Barta przyjęto sprawozdanie kasowe do zatwierdzającej wiadomości. Z kolei dr. Balken referował o znaczeniu pracy zawodowej, poczem uchwalono zmianę statutu, podwyższenie wkładek i wybrano nowy zarząd z pp. Ornsteinem, Voglem i Liebermanem na czele.

(!!) **Ze spraw miejskich.** Sekcja pierwsza R. m. (opieki społecznej) odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodn. r. m. radcy Filippa.

Uchwalono: 1) udzielić zaliczkę Zakładowi nieuleczalnych przy ulicy Zborowskich w kwocie 553 zł. p. na potrzeby gospodarcze; 2) podwyższyć od 1 lipca br. dotację na wikt w miejskich zakładach nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i Zborowskich na 80 groszy dziennie od osoby oraz podwyższyć koszty utrzymania obcych chorych.

W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości, iż sprawiono instalację grzania wody dla niemowląt w zakładzie przy ul. Kadeckiej, następnie przyznano przytułisku Albertynek subwencję 200 zł. p. na opał, w końcu podwyższono zaliczkę na koszty sztpasowe wydalanych z zagranicy do kwoty 500 zł. p. oraz podwyższono dotację na wikt w fundacyjnym zakładzie im. Bilińskich na 1 zł. 50 gr. dziennie, wobec czego nastąpi podwyżka opłat, a to: na I. klasie na 1 zł. 50 groszy a na II. klasie na 1 zł. 12 groszy.

**Walka z demoralizacją młodzieży.** W Warszawie ostatniemi czasy w sprzedaży ulicznej ukazały się wydawnictwa, bardzo ujemnie wpływające na młodzież. Władze administracyjne zwróciły się do ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz spraw wewn. w sprawie ustalenia sposobu walki w drodze administracyjnej z szerzoną demoralizacją. Chodzi tu o możliwość oparcia się na ustawie o opiece społecznej, oraz o uzupełnienie prawnych luk, stojących na przeszkodzie w walce z demoralizacją.

(§) **Napad bandycki w Jaworowie.** Onegdaj w nocy, szajka składająca się z sześciu doskonale uzbrojonych osobników w czarnych maskach napadła na dom Majora Webera, stojący na uboczu pod lasem na przedmieściu Kużuha i po steroryzowaniu domowników strzelając dla postrachu w powietrze, zrabowali znalezioną gotówkę w wysokości 350 zł. i 24 dolarów, poczem zbiegli. Śledztwo rozpoczął miejscowy posterunek policji. Z tutejszej ekspozytury pol. śledczej wysłano do pomocy wywiad. Kuszlika i Ostrowskiego, którzy są już na tropie bandytów.

(§) **Znów samobójstwo.** 40-letni Dmytro Bundzą robotnik, mieszkający jako sublokator u Marji Skowronek dozorczyni realności przy ul. Szpitalnej pod l. 25 w niedzielę o godzinie 11 w nocy powiesił się na klamce w mieszkaniu. Powód samobójstwa nieznany.

(§) **Nagły zgon podczas wykładu.** Onegdaj zmarł nagle w Zakopanem w czasie wykładu b. prof. Uniwersytetu w Sorbonie Aleksander Arct, przysłany tu przez „Alliance francaise" dla nawiązania łączności z Polakami za pośrednictwem wykładów języka francuskiego.

(§) **Zamach na pociąg.** 19-letni Iwan Kutynycz z Solca położył sztabę żelazną i kupę kamieni na torze kolejowym pomiędzy Truskawcem a Stebnikiem. Maszynista prowadzący pociąg z Drohobycza z trudem zatrzymał pociąg, ujrzawszy tę zaporę. Zbrodniarza odstawiono do sądu w Drohobyczu.

(§) **Co we Lwowie spada na głowy przechodniów?** Mieszkańcy czy goście Tow. św. Zyty, mieszczącego się przy ulicy Dominikańskiej mają niekulturalny zwyczaj wylewania nieczystości na ulicę przez okno. W ub. niedzielę oblano brudnym płynem przechodzącą chodnikiem Annę Pochównę i zniszczono jej kapelusz wartości 20 zł.

Rachen Pech, zamieszkała przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 47 z mieszkania znajdującego się na II. piętrze przez okno wyrzuciła kawał szkła które ugodziło i zraniło przechodzące dziecko sierżanta I. Buraka.

**OBUWIE** eleganckie i trwałe, krajowe i zagraniczne po znacznie zniżonych cenach jedynie u firmy **Reich, Lwów Piekarska 8**
2219

„Księżniczka Suwarina" (kinoteatr „Apollo"). Film ten wyreżyserowany nadzwyczaj starannie przez znakomitego odtwórcę „Dra Mabuze" Roberta Rogge, posiada dużą wartość artystyczną ze względu na świetnie zainscenizowane epizody i dużą technikę obrazowania. Treść zajmująca, wzięta z życia emigrantów rosyjskich w jednej z stolic świata. Dekoracje i kostiumy wykonane z przepychem. Całość ujęta zręcznie, dobrze skonstruowana. Film naprawdę godny widzenia. (b)

# Przykrości zawodu adwokackiego.

Wykonywanie zawodu adwokackiego jest często połączone z koniecznością znoszenia z różnych stron różnego rodzaju przykrości, a czasem i ataków. Kto staje w obronie drugich, musi być zawsze przygotowany na reakcję i odpór i na to, że one mogą przebrać miarę. Ataki te przybierają czasem rozmiary i formy, przeciw którym ze stanowiska zasadniczego trzeba występować.

Od kilku miesięcy byliśmy we Lwowie świadkami stałej kampanji prasowej, jaką przeciw Dr. Czesławowi Nieduszyńskiemu prowadził p. Jan Muszyński. W czasie tej wprost bezprzykładnej akcji ze strony p. Muszyńskiego pojawiały się nawet publicznie rozlepiane anonimowe afisze, z atakami na Dr. Nieduszcńskiego.

Sprawą tą zajął się Wydział Związku adwokatów polskich, którego członkiem jest Dr. Nieduszyński, a po jej rozpatrzeniu wystosował do Dr. Nieduszyńskiego następujące pismo:

„Wydział Związku Adwokatów Polskich, rozpatrzywszy na dwu posiedzeniach ponownie i szczegółowo sprawę zarzutów, czynionych Koledze Dr. Czesławowi Nieduszyńskiemu przez Jana Muszyńskiego w jego rozlicznych listach otwartych i artykułach, względnie ogłoszeniach dziennikarskich — przyszedł jednomyślnie do przekonania, że wszystkie podniesione tam zarzuty zupełnie są nieuzasadnione — co zresztą orzeczeniem Rady Dyscyplinarnej Lwowskiej Izby Adwokatów, zapadłem 27. października 1923 do l. Rd. 14/23/22, po przeprowadzeniu na żądanie Dra Nieduszyńskiego ścisłych i ustawą przepisanych dochodzeń, zostało w całej pełni stwierdzonem.

Wydział Związku Adwokatów Polskich uważa za stosowne wyrazić Koledze Dr. Czesławowi Nieduszyńskiemu szczere ubolewanie z powodu, że spełniając z całem oddaniem się sprawie swoich klijentów ciężkie obowiązki zastępcy stron, spotkał się z wysoce bezwzględnymi i z niczem nieliczącymi się atakami swego przeciwnika procesowego i zapewnia Go, że ataki te — godne najsurowszego potępienia — nie potrafią w niczem zachwiać szacunku i poważania, z jakiem wszyscy znający dokładnie Kolegę Nieduszyńskiego, do niego odnosić się winni.

Wydział Związku Adwokatów Polskich upoważnia przytem Kolegę Dra Nieduszyńskiego wyraźnie do zrobienia z tej uchwały użytku w drodze, jaką za stosowne uzna".

# Olimpjada lekkoatletyczna.

**(List z Paryża specjalnego korespondenta „Wieku Nowego").**

**Paryż, 11. lipca 1924.**

W hangarach ustawionych obok stadjonu rozstrzyga się finał o pierwsze miejsce w turnieju olimpijskim na szpady. Do finału doszło 4 Francuzów, 3 Belgów, 3 Włochów, Szwed.

W małym „stadjoniku" otoczonym przenośnymi żelaznymi trybunami trenują na kortach olimpijskich tennisiści. Trybuny są niekryte — a zaczynają się upalne dnie — jak tam publiczność prażona słońcem wytrzyma turniej tennisowy — to się jeszcze pokaże.

W Stadjonie odbywają się półfinał i finał na 400 metrów (bieg płaski), bieg drużynowy na 3 km. eliminacyjny, chód na 10 km. eliminacyjny i eliminacyjne zaw. w dziesięcioboju, składającego się ze: 1) skoku w dal, 2) rzutu kulą, 3) skoku w zwyż, 4) biegu na 100 etrów, 5) biegu na 400 m., 6) skoku w zwyż o tyczce, 7) rzutu dyskiem, 8) biegu na 110 m. z płotkami, 9) rzutu oszczepem i 10) biegu na 1500 metrów.

Wielka ilość zgłoszonych powoduje, że zawody są nieco nudne i tak jest np. 9 przedbiegów na 100 m. i 9 serji na 400 metrów.

Urozmaica za to zawody muzyka szkocka w kostjumach szkockich, grająca przed trybuną honorową na cześć obecnego na zawodach księcia Walji.

Upał piekielny — na trybunie prasowej dziennikarska brać siedzi bez marynarek z zakasanymi rękawami, pracując w pocie i pożerając chciwie roznoszone lody, owoce i wypijając niezliczoną ilość oranżad, cytronade i tym podobnych chłodzących napitków. Zaczynają się zawody seriami na 100 m. Nie będę podawał zwycięzców poszczególnych serji — bo było ich 11 — podam jedynie rezultaty ogólne z pierwszej części de katlonu na którą złożyły się wczoraj: bieg na 100, bieg na 400 m., skok w zwyż, skok w dal i rzut kulą.

1) Norton (USA) 4710 punktów 92; 2) Osborn (USA) 4168.10; 3) Kleinberg (Estonja) 3813.08; 4) Yriola (Finlandja) 3771.22; 5) Jeanson (Szwecja) 3770.80; 6) Sutherland (Afr. pół.) 3611.31; 7) Sempe (Francja) 3521.34; 8) Guerspach (Szwajcarja) 3514.28; 9) Jekols (Estonja); 10) Yrjola P. (Finlandja) Ceizik (Polska) na 34 współzawodników trzyma się na 17-tym miejscu.

**Półfinał na 400 metrów.**

**Serja I.** Startuje 6-ciu — pierwszych trzech z obu przedbiegów przechodzi do finału. 1) Fitsch (USA) 47 4/5 sek. — **rekord światowy postawiony wczoraj przez Imbacha został pobity o 1/5 sek.** 2) Butler (Anglja); 3) Johnston (Kanada); 4) Paulen (Holandja) 3 metry z tyłu; 5) Engdalu (Szwecja) o 5 m. z tyłu za pierwszym.

**Serja II.** 1) Liddel (Anglja) 48 1/5 sek.; 2) Imbach (Szwajcarja) pół metra z tyłu; 3) Taylor (USA); 4) Hoff (Norwegja); 5) Ol-

field (Afr. poł.); 6) Sveuson (Szwecja) Imbach prowadzi na linji prostej, mija go Liddel — Hoff idzie prawie do końca trzeci — 30 metrów przed metą mija go Taylor, który zbliża się silnie do Imbacha.

Rozstrzygnięcie finału ma nastąpić na końcu dnia — po rozstrzygnięciu innych zawodów — najpoważniejsi konkurenci są Liddel, Fitsch, Taylor i Imbach.

**Bieg drużynowy na 3000 metr. eliminacyjny.**

**Serja I.** Staje Finlandja, złożona z Ritola, Nurmiego, Katza, Liewendalna, Seppala i Tala; drużyna Włoch również ze 6-ciu biegaczy złożona, między którymi najlepsi są Bormi, Garaventa i Ambrosini; drużyna Norwegji i drużyna Anglji, składająca się z Clarka, Johnstona, Macdonalda, Portera, Seagrave i Wibbera. Drużyna norweska składa się tylko z 5-ciu biegaczy. Staje również drużyna polska (nie wydrukowana w programie — pewnie późno zgłoszona?) złożona z Ziffera, Szelestowskiego i Łukaszewskiego. — Trzech pierwszych z każdej drużyny liczą się w klasyfikacji.

Uciekają z miejsca Anglicy — potem wysuwają się dwaj Norwegowie, Ritola i Nurmi, idą 6 i 7-my — czas 500 m. 1.21 1/5, 1000 m. 2.52 3/5 — 1500 4.21 3/5, 2000 m. 5.52 4/5, po drugim kilometrze Nurmi wysuwa się na drugie miejsce nawołując innych Finlandczyków, w ostatniem okrążeniu wysuwa się Nurmi i Ritola, 200 m. przed metą wysuwa się z 8-ego miejsca na 3-cie Tala (Finlandja) i trzej Finlandczycy kończą razem. 1) Nurmi 8.47 4/5; 2) Ritola; 3) Tala; 4) Porter (Anglja); 5) Johnston i 6) Macdonald (Anglja); 7) Davoli (Włochy); 8) Gundhus (Norwegja). — Ziffer 16-ty, Łukaszewski 18-ty, Szelestowski 19-ty (ostatni).

Klasyfikacja: 1) Finlandja 1+2+3 = 6 punków; 2) Anglja 4+5+6 = 15 punktów; 3) Norwegja; 4) Włochy; 5) Polska.

**Serja II.** Startuje drużyna Hiszpanji, Ameryki, Francji i Szwecji z doskonałym biegaczem Wide. Wide ucieka ze startu i prowadzi bieg do końca, zostawiając grupę biegaczy na 2-gim kilometrze o 100 metrów za sobą. Do mety przychodzi Wide w 8.45 in. 2) Lox; 3) Kirby; 4) Tebbetts (Ameryka-nie); 5) Bontemps; 6) Duquesne; 7) Barband (Francja); 8) Connoly (USA); 9) Erikson (Szwecja). — Klasyfikacja: 1) Ameryka 2+3+4 = 9 punktów; 2) Francja 18 punktów; 3) Szwecja; 4) Hiszpanja.

Do biegu rozstrzygającego dochodzą drużyny Finlandji, Ameryki, Anglji i Francji.

**Chód na 10 kilom.**

**Serja druga.** Zwycięża łatwo Frigerio (Włochy) zwycięzca w chodzie na poprzedniej Olimpjadzie w czasie 49.15 3/5 min.; 2) Mac Master (Afr. poł.); 3) Schwab (Szwajcarja); 4) Fradegrada (Włochy); 5) Clarke (Anglja); 6) Decombreque (Francja); 7) Kalmins (Estonja) — zdyskwalifikowano 4-ch w tem poraz drugi Kühmerta (Austrja).

**Bieg rozstrzygający na 400 m.**

1) Liddel (Anglja) 47 3/5 pobija rekord światowy ustanowiony przed dwoma godzinami przez Fitscha o 1/5 sekundy; 2) Fitsch (USA); 3) Butler (Anglja); 4) Johnston (Kanada); 5) Taylor, który był trzeci upadł 3 metry przed metą — Imbach odstąpił 100 metrów przed metą będąc na ostatniem miejscu.

W przeciągu 48 godzin pobito rekord światowy na 400 metrów trzykrotnie.

**Turniej na szpady.**

Do półfinałów doszli Tom, Delporte, Auspach i Gevers (Belgja), Ducret, Corneran Buchard i Massard (Francja), Campagna, Mantegazza (Włochy), Assler i Ryefeldt (Danja), Hellsten (Szwecja), Fitting i Jacquet (Szwajcarja), Luchetti (Argentyna) i Heide (Norwegja).

**Finał:** 1) Delporte (Belgja); 2) Roger Ducret (Francja) zwycięzca we florecie; 3) Hellsten (Szwecja); 4) Corneran (Francja); 5) Massard (Francja); 6) Mantegazza (Włochy); 7) Buchard (Francja) i Tom (Belgja); 9) Auspach (Belgja); 10) Ryefeldt (Danja); 11) Campagna (Włochy). 12 Gevers (Belgja)

**Klasyfikacja ogólna po 6-tym dniu.**

1) Ameryka 182 p.; 2) Finlandja 103 p.; 3) Anglja 59 p.; 4) Szwecja; 5) Francja; 6) Szwajcarja; 7) Węgry; 8) Afryka południowa i Kanada; 10) Norwegja i Nowa Zelandja; 12) Danja.

Dziś i jutro tj. 12. i 13. lipca ostatnie dwa dni zawodów lekkoatletycznych — w przyszłym tygodniu odbędzie się turniej szablowy drużynowy i indywidualny, turniej tennisowy, zawody w pływaniu i wioślarstwie oraz dalszy ciąg zapasów. **Dr. St. L.**

## SPORTOWE ZWYCIĘSTWO POLSKI.

Zakończono już konkursy hippiczne w Lucernie przyniosły pełny tryumf reprezentacji polskiej. Jeźdźcy polscy zdobyli, oprócz jednej (przypadła Niemcom) wszystkie pierwsze nagrody i w końcowej klasyfikacji ogólnej stoi Polska pośród dziewięciu państw na pierwszem miejscu. Za nią: Francja, Włochy, Szwajcarja, Niemcy i inne. — Najlepszym probierzem klasy jeźdźców polskich, może być prośba, wystosowana przez komitet konkursu. Otóż przed biegiem „pocieszenia", ostatniego dnia igrzysk, zwrócił się przewodniczący jury w te mniej więcej słowa do ekipy polskiej: „Czy nie chcieliby panowie łaskawie nie brać udziału w tym biegu, jesteśmy bowiem pewni, że zwyciężycie, a cóż wtedy będzie z „pocieszeniem się" reszty narodów?!" Jeźdźcy polscy, mając pierwsze miejsce i tak już zapewnione — rzeczywiście zrezygnowali z tego biegu. Nie chcieli zresztą męczyć koni. Wprost z Lucerny udała się ekipa hippiczna polska do Paryża, by wziąć udział w igrzyskach olimpijskich.

**Kleinadel w Paryżu.**

Eksmistrz Polski i najsilniejszy do tego tytułu pretendent na rok bieżący, p. Edward Kleinadel z warszawskiego klubu tennisowego, zdobył na konkursie tennisowym w Paryżu pierwsze miejsce w „mix-double'u". — W grze pojedyńczej doszedł do finału (jeszcze nierozegrany). Do rozgrywek olimp. p. Kleinadel nie staje.

**KRONIKA LWOWSKA.**

**ŻKS „Siła"—D. K. S. 4:0 (1:0).**

## Geo Andre

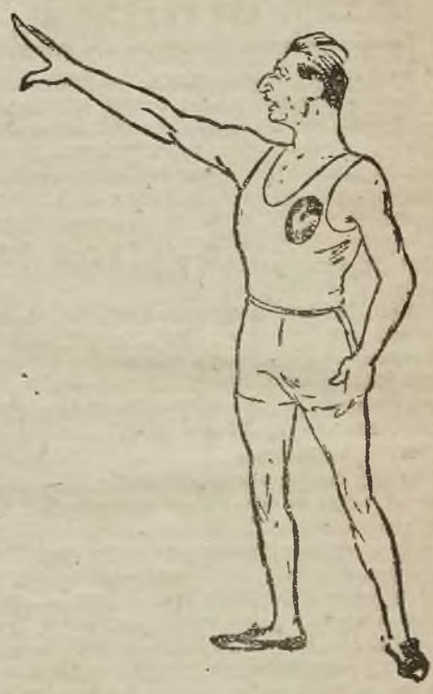

słynny lekkoatleta francuski, który podczas uroczystego otwarcia Igrzysk olimpijskich złożył imieniem atletów zebranych z całego świata w stadjonie paryskim uroczyste przyrzeczenie jaknajsurowszego przestrzegania przepisów i stosowania tylko szlachetnych metod walki. Rycina nasza przedstawia Andrego w tej uroczystej chwili.

## Z teatru.

**„Romantyczna Panna", komedja w 3-ch aktach G. Martinez-Sierry. — Występ gościnny Marjana Jednowskiego i Stanisławy Mazarekówny.**

Romantyczne panny żyją jeszcze w Hiszpanji, skąd sztuka ta przyszła do nas dzięki miłym gościom krakowskim. Taka romantyczna panna kładzie się na kanapę z tomikiem powieści ulubionego pisarza i marzy o nim. Romantyczny przypadek chce, że pisarz w własnej osobie włazi do niej przez okno w pogoni za kapeluszem, uniesionym przez wiatr i marzenie panny spełnia się: poznaje człowieka, o którym śniła, a chociaż nie wie, że to on, dowiaduje się o tem nieco później. Przygoda zmienia się w zwyczajną historję dwojga zakochanych, przekomarzających się z sobą przez dwa akty, aby przy końcu trzeciego dojść szczęśliwie do upragnionego celu.

Sentymentalna ta komedja nie grzeszy zbytnią pomysłowością ani dobrą techniką sceniczną. Długie djalogi wloką się ciężko, pozbawione humoru, dowcipu i lekkości. A treść jest zbyt wątła, aby mogła należycie wypełnić trzy akty, ujęte przytem w ramy prymitywnego szablonu komediowego.

Wybór tej sztuki padł bezwątpienia ze względu na niezwykle miłą i sympatyczną artystkę **p. Stanisławę Mazarekównę**, która w roli Rosarii okazała prawdziwy wdzięk dziewczęcy przy pięknej grze i ładnej, czystej dykcji. Dla p. Mazarekówny jedynie żyła ta sztuka na scenie, bo p. Jednowski nie miał w niej większego pola do popisu. Grał jak wytrawny aktor, z doskonałą swobodą i naturalnością, jednak w roli amanta nie czuł się w swoim genre. Zespół lwowskich artystów nie był należycie zestrojony, dzięki czemu urok całej sztuki przybladł. Jedyny wyjątek stanowiła doskonała w roli starej donny Barberity p. Eugenja Kwiatkiewiczowa. —

**Kazimierz Bukowski.**

# SPRAWY GOSPODARCZE

**Kredyty dla rzemieślników.** Do PKO. napływają liczne podania o kredyt z sum przeznaczonych na kredyty trzymiesięczne dla rzemieślników. Podania te przekazywane są ministerjum przemysłu i handlu, gdzie już w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie, na którem rozpatrzone będą podania. Ogólna suma przeznaczona na kredyty dla rzemieślników nie jest ściśle określona, zależeć będzie od ilości zgłoszeń i przedstawionych gwarancyj.

**Ulgi dla drzewa wywozowego.** W min. przem. i handlu opracowywany jest projekt zniżki opłat wywozowych od drzewa liściastego. Opłata z 5 szylin. od 1 m sześć. ma ulec zniżce do 3 i pół szyl. Zniżkę tłumaczą trudnością eksportu, oraz brakiem zainteresowania na drzewo twarde w krajowym przemyśle tartacznym.

**O ulgi dla przemysłu naftowego.** Przemysłowcy naftowi odbyli w tych dniach konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu, przyczem przedłożyli memorjał w sprawach przemysłu naftowego. W memorjale tym przemysłowcy, wskazując na ciężkie położenie przemysłu naftowego wogóle, w szczególności wiertnictwa, wysunęli następujące postulaty: 1. zniesienie wielokrotności podatku przemysłowego, 2. zróżniczkowanie taryf kolejowych ze szczególnem uwzględnieniem taryf w kierunku na Gdańsk Ma to na celu stworzenie protekcji eksportowej dla wyrobów polskiego przemysłu rafineryjnego, 3. przedłużenie terminów podatków z uwagi na zastój w przemyśle. Trudności przemysłu naftowego w Polsce polegają głównie na trudnościach przy pracach wiertniczych, które przy poziomach produkcyjnych w głębokości 1800 m. wymagają olbrzymich nakładów pieniężnych.. W tym kierunku Państw. Rada Naftowa zgłaszała niejednokrotnie już postulat zawieszenia podatków przy robotach pionierskich i wiertniczych. Postulaty te dotychczas nie zostały zaspokojone.

**O ustawę przemysłową.** W dniu 19 bm. odbyła się ankieta w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie jednolitej dla całego państwa ustawy przemysłowej. W ankiecie wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytucji gospodarczych i rzemieślniczych całego państwa. Posiedzenie zagaił p. min. przem. i handlu. Przedstawiciele rzemiosł ze wszystkich dzielnic zgłosili jednomyślne swoje dezyderaty, podkreślając konieczność wyodrębnienia ustawodawstwa rzemieślniczego z ogólnej ustawy przemysłowej.

**Szereg tekstylnych kupców** w Krakowie w związku z bankructwem dwóch firm w Łodzi, firmy Landau i firmy Czernitowski, poniosły stratę w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów.

# ZAPISKI.

**Dr. Karol Rostański:** „Zarys dziejów i kultury Polski". — Książka niniejsza jest streszczeniem wykładów, jakie autor wygłosił o Polsce przed rokiem zgórą w Chicago Ill., w Stanach Zjedn. Am. Półn. w języku polskim dla tamtejszych rodaków, a w angielskim dla Amerykanów. Wykłady te były poprzednio wygłaszane w uniwersytetach chicagowskich: „Northwestern" i „De Paul", sympatyczne budząc zainteresowanie dla Polski. Zwięzła ich treść żywość i barwność opowiadania czynią z książki tej przyjemną i pożyteczną lekturę, nadto nadaje się ona znakomicie dla samouków — jako uzupełnienie ich wiadomości z zakresu rzeczy polskich, oraz jako repetitorjum (powtórnik) dla starszej młodzieży szkolnej.

# Humor zagraniczny.

## Król włoski w Hiszpanji.

Wiktor Emanuel: Mussolini nie mógł przybyć, ale przyjedzie za dwa miesiące...

Primo de Valera: O ile ja tu jeszcze będę! („Il Trevaso", Rzym).

# Z dziejów ziemniaka.

(§) Ziemniak jest rośliną pochodzącą z Ameryki, z Peru, dlatego też kartofle nazywają również perkami ( w Poznańskiem).

Do nas zawędrował w ten sposób: Pewien marynarz, bawiący w Ameryce, przysłał je swemu przyjacielowi w Europie. Ten zasadziwszy je w ogrodzie, czekał aż zupełnie dojrzeją, poczem zebrał z łodyg owe zielone kulki i zaprosił gości, chcąc ich poczęstować nową jarzyną. Kazał usmażyć je w maśle, posypać obficie cynamonem i cukrem i tak podać gościom. Wszyscy, bardzo ciekawi przekonać się o smaku nieznanej a tak zachwalanej potrawy. Kosztują, lecz w tej chwili sam gospodarz odkłada widelec mówiąc:

— Ten owoc w Ameryce tak smaczny, widocznie u nas nie dojrzewa i dlatego nie nadaje się do spożycia.

Wkrótce potem, przechadzając się po ogrodzie obok ogniska, na którem ogrodnik palił wyrwane chwasty, przypadkiem nadeptał na coś miękiego, podniósł i ogląda... Jakiś okrągły owoc, gorący jeszcze, a pachnie bardzo przyjemnie. Przywołuje więc ogrodnika i pyta go coby to był za owoc.

— To są bulwy, które znalazłem przy korzeniach tej amerykańskiej rośliny.

Teraz dopiero domyślił się Anglik, że to właśnie te bulwy stanowią zachwalany pokarm amerykański. Polecił więc wykopać wszystkie i zaprosił gości którym podał kartofle pieczone. Teraz smakowała ona wszystkim.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

# OGŁOSZENIA

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

2298

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

DOM 4 pok. z przynależn. i stajnią cały wolny sprzedam Wiadomość Kochanowskiego 134 ogl. od 3—6 popołudniu w niedzielę; 21143

**Wanny** trwałe cynkowe, nasiadą, balje, wanienki, baniaki i wiadra poleca własnego wyrobu Wojciech Zając, Ossolińskich 14. 2216

BARNA (samiec) półtoraroczna oswojona do sprzedania przy ulicy Kulparkowskiej 71; 21286

SPRZEDAM szkła obrazy antystycznych malarzy dla właścicieli panoramy; Wiadomość: Feil, Bernsteina 3; 21250

FAETONIK półkryty i wózek resorowy okazyjnie do kupienia w fabryce powozów M. Byczyszyna Lwów Pełczyńska 9; 21315

WÓZ resorowy (sztreifer) lekki na jednego konia i wozy gospodarskie okazyjnie do kupienia we Lwowie Pełczyńska 9; 21317

FORTEPIANY, Pianina, Harmonje; Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16; Telefon 20—45; 19759

KUPUJĘ fortepiany, pianina, meble; dywany; obrazy; antyki i tp. Łaskawe zgłoszenia: Rynek 42, firma Markewicz. 20451

DOM parterowy ze stajnią do sprzedania; Zgłoszenia Magazyn papieru Stanisława Abla Lwów, Legionów 11; 21072

W JAROSŁAWIU przy ulicy Polnej 184 do sprzedania realność złożona z 2 domów z 9 ubikacjami; 1 komórk.; 2 piwnic i ogrodu za 18,000 złp 2389

KANAPKA do rozkładania i sofa w dobrym stanie do sprzedania; ulica Szeptyckich 27 w podwórzu; 21254

FORTEPIAN krótki krzyżowy nowszej konstrukcji czarny płyta pancerna sprzedam; — Łyczakowska 57 oficyny I piętro; 21265

FORTEPIAN krótki, krzyżowy okazyjnie sprzedam; — Nowacki Pańska 17; 21243

WILCZURY młode, najczystsza rasa do sprzedania plac Benedyktyński 1; — — 21383

SYPIALNIA jasnowa do sprzedania; Żółkiewska 82 Bilyk 21368

MOTOCYKL angielski Triumph z trzema biegami okazyjnie do sprzedania; Plac Bernardyński 10 I, p. na prawo 21326

PO CENACH fabrycznych dostarcza z zastępowanych fabryk wagonowo i detalicznie za składów WAPNO PALONE I GASZONE; CEMENT, DACHÓWKĘ, GIPS ZELAZO i inne mat. bud Ska INŻ DUNIN I ZIELIŃSKI — Biuro Lwów plac Bernardyński 11; telef 13—73; 21354

KTO się spieszy na meichy lub w okolic strony; Zegarek ma kiepski chce mieć naprawiony; Niech spieszy do firmy, którą każdy zna LEOPOLD TARGALSKI plac Akademicki 2; 21349

LEOPOLD TARGALSKI, zegarmistrz plac Akademicki 2 — poleca zegary ścienne; budzki; jakoteż przyjmuje na tyków i inne w ten zakres wchodzące; Szybko i pod gwarancją; 21348

WANNY folejowe nasiadówki; balje, baniaki, wiadra tylko solidny wyrób ceny niskie poleca St. Gwenarski, Lwów Akademicka 21; 2406,

MŁODE Bernardy do sprzedania; Lwów, Stasziica 5 2407.

SZREIFER lekki na rysorach do sprzedania; Lwów Staszica 5; 2404.

DO SPRZEDANIA Siodło (kompletny rząd); Pistolet Steyr 1914; Fotel dający się rozkładać na Łóżko w bardzo dobrym stanie po bardzo przystępnych cenach; Zielona 51. II p mjeszkanie 9 od 4—8; 21359;

AUTO czteroosobowe w dobrym stanie tanio do sprzedania; Wiadomość Obwodowa 7 koniec Listopada 2—4; 21271

— Jesteś bardzo dobra! Nie odmawiam, pozostanę tu przez kilka dni...

I otem zwróciła się do młodych ludzi, ciągle zajętych rozmową:

— Twoja córka jest bardzo ładna, jest blondynką jak moja biedna Ewa. Ile ma lat?

— Szesnaście...

— Jest starsza o dwa lata od mojej... Och! tak, będę ją kochała, tak, bardzo, bo mi przypomina moją córkę... Dziękuję! dziękuję!... Teraz nie jestem sama!!

I Eliza Dervilly zakryła twarz chusteczką.

W dwie godziny potem pani Beata oznajmiła mężowi, że Eliza Dervilly przyjechała i dodała:

— Wszystko składa się doskonale! Zobaczysz! Spadek będzie nasz!



ROZDZIAŁ XIV.

Pan Gerbelet otrzymał od swego sekretarza list tej treści.

Panie!

Siły opuściły mnie, byłem wczoraj u lekarza, który kazał mi pozostać w domu przez kilka tygodni.

Proszę więc wyznaczyć następcę na moje miejsce, bo czuję, że nie wrócę tak prędko, a zarazem proszę przyjąć podziękowanie za okazaną mi dobroć i względy. Oddany panu

**René Verbault.**

— Biedny chłopak! — szepnął notarjusz, wsunąwszy list do kieszeni — odwiedzę go jutro.

Nazajutrz, w chwili gdy chciał pójść do René, oznajmił mu lokaj, że jakiś pan i jakaś pani pragną się z nim rozmówić.

Pan Gerbelet zmarszczył brwi.

— Proszę powiedzieć, aby przyszli popołudniu, bo teraz wychodzę.

— Powiedziałem tak, ale dama nalega.

— Jakie jej nazwisko?

— Dervilly.

Dervilly... Dervilly...

— Siostrzenica pani Tomboy, oświadczyła mi.

Notarjusz drgnął i wszedł do swego gabinetu:

„Pani Langeroy zbliżyła papier do płonącej świecy“... (str. 112).

— A więc bez ceremonji! Ucałujmy się! Witam panią z radością.

— Och! dziękuję — rzekła Eliza — pan Andrzej mówił mi, że pani jest dobra.

I ucałowały się serdecznie.

Potem Beata wskazała Elizie krzesło i usiadła sama.

— Proszę usiąść i powiedzieć, dlaczego nie odwiedziła nas



każdy ruch notarjusza, który mówiąc ciągle, poszedł do biurka i wyciągnął szufladę.

Wyjął z niej wielką kopertę, wydobył z niej papier i rozłożył go przed Elizą.

— To dla pani, — rzekł — za osiem dni przyniesie mi pani z powrotem.

Młoda kobieta wzięła do drżącej ręki papier, przetarła oczy i zaczęła czytać.

Zatrzymała się przy pierwszych słowach, westchnęła, spuściła głowę, a potem zwiesiwszy ręce wzdłuż ciała, wypuściła list na ziemię.

Pan Gerbelet podniósł go i rzekł czułym tonem:

— Niechże się pani uspokoi... Poczynam żałować, że dałem pani dzisiaj ten list do przeczytania.

— Zapewnia mnie pan, że ciotka przebaczyła mi — wybełkotała Eliza z trudem.

— I powtarzam to jeszcze raz. Ale niech pani teraz nie czyta, jest pani bardzo zwruszona... kiedy będzie pani sama...

— O nie, niech mi pan da!

Wyraz twarzy Elizy był tak błagalny, że pan Gerbelet podał jej list.

Kiedy Eliza doszła do słów:

„Ach! dlaczego zwątpiłaś o mnie?“ Czy sądziłaś, że będę głucha na twoje słowa? — ogarnęło ją głębokie wzruszenie.

Siedziała w fotelu z głową w tył przechyloną, nieczuła na wszystko, co się dokoła niej działo.

Notarjusz stał przed nią i patrzył ze wzruszeniem. Widział, że z oczu Elizy spływały łzy na policzki.

Powoli Eliza ocknęła się. Oczy jej spotkały się ze wzrokiem pana Gerbeleta.

pani wcześniej, bo przecież już oddawna mieszka pani w Paryżu?

— Od dziesięciu miesięcy pani.

— Nazywaj mnie kuzynką. Dawniej nazywałaś mego męża kuzynem.

— O, pani jest doprawdy bardzo dobra, — rzekła Eliza, zdumiona tem serdecznem przyjęciem.

— Ale dlaczego nie odwiedziła nas pani od dziesięciu miesięcy? — zapytała Beata.

— Nie chciałam państwu przeszkadzać... i przyznam się, że zgubiłam wasz adres.

— Dlaczego nie zapytałaś Andrzeja?

— Dopiero przed kilkoma dniami zdecydowałam się napisać do Mimezanu, aby mi przysłano wasz adres. Pan Andrzej przyjechał sam i oto jesteśmy tutaj.

— Prawdopodobnie nie widziałaś pana Gerbeleta?

— Pana Gerbeletta? — powtórzyła młoda kobieta.

— Tak, notarjusza ciotki pani...

— Nie wiem nawet gdzie mieszka.

— A to dobre! A więc nie znasz nawet testamentu pani Tomboy?

— Zawiniłam względem niej tak ciężko, iż zupełnie słusznie mogła mnie wydziedziczyć.

— Nie wydziedziczyła ciebie zupełnie... Podobnie jak my jesteś wymieniona w testamencie.

Eliza kiwnęła przecząco głową, w oczach jej zabłysły łzy.

— Nie zasługuję na to, — szepnęła.

Nastała chwila milczenia.

Przy oknie stali Andrzej i Berta i rozmawiali z sobą półgłosem, zajęci sobą i swojem szczęściem, rzucając od czasu do czasu w roztargnieniu jakieś banalne słowo.



Berta wtrąciła Andrzejowi, że w nowem swojem ubraniu wygląda bardzo dystyngowanie. Zapytywała o jakoś, który podróżował teraz sam po południowej Francji, podczas gdy jego brat przebywał na północy.

— Ciotka twoja — ciągnęła Beata — była osobą godną i świętą. Mimo nieporozumień z tobą, nie chciała cię pozbawiać należytych praw... Przypuszczam, że to, co ci pozostawiła, otrzymasz w odpowiedniem czasie...

— Nie jestem bogata — odparła młoda kobieta — przyznam się nawet, że od pewnego czasu żyję w nędzy, lecz nie ruszę spadku ciotki bez wyraźnych sumienia... Ach! gdyby nie nadzieja odnalezienia mojej córki, chętnie umarłabym w spokoju.

Beata chwyciła obie ręce Elizy i przyciskając je do siebie rzekła ze zgrozą:

— Zamilcz... Czyż cierpisz tak bardzo, że pragniesz śmierci?

— Bardzo, — odparła lakonicznie Eliza Dervilly.

— Och, nie trzeba tak myśleć!

— Pomyśl, że jestem sama... sama na świecie! Nie mam ani przyjaciół, ani rodziny, a jeśli dziecko moje nie żyje, albo jeśli przypadek nie odda go w moje ręce, będę żyła wówczas tylko samotną, wzgardzone nie będziesz nią, jeśli nie zechcesz... Jakkolwiek widzę cię porąz pierwszy, odczuwam do ciebie szczerą sympatję... Dom nasz jest dość duży, abyś mogła w nim zamieszkać. Pozostań więc tutaj a będziesz otoczona przyjaciółmi. Berta umili ci chwili spędzone z nami.

W oczach Elizy zajaśniał błysk radości i wdzięczności.



— Proszę ich, albo... idę tam.

Otworzył drzwi biura i znalazł się w obecności młodej, bladej i chudej kobiety i wielkiego, rosłego chłopaka, którego cera kłóciła się z zewnętrznym wyglądem.

Obcie siedzieli, oczekując odpowiedzi lokaja. Powstali na widok pana Gerbeleta. Młoda kobieta postąpiła na krok.

— Pani zechce wejść — rzekł usuwając się, aby ją wpuścić do wnętrza.

Eliza odwróciła się i rzekła po chwili wahania:

— Proszę poczekać chwilę, panie Andrzeju, nie zabawię długo.

Andrzej usiadł, podczas gdy Eliza weszła do gabinetu notarjusza.

Pan Gerbelet przymknął drzwi i wskazawszy Elizie krzesło, siadł naprzeciw niej i przypatrywał się jej przez chwilę.

Eliza, zażenowana tem przenikliwem spojrzeniem, spuściła oczy.

— A więc pani nazywa się Eliza Dervilly — zapytał pan Gerbelet.

— Tak, panie.

— Pani jest siostrzenicą pani Tomboy, mojej klientki, która zmarła przed siedmiu laty?

— Tak, panie...

Wyjęła ze skórzanej torebki plik listów i różnych papierów i podała je notarjuszowi.

Pan Gerbelet przejrzał je dokładnie, potem położył na blurku.

— Za ośm dni — rzekł — zechce pani wrócić do mnie, zatwierdzę jeszcze parę formalności, zanim zapoznam panią z testamentem pani Tomboy. Spodziewam się, że do tego czasu wszystko będzie uregulowane.



— Dobrze, proszę pana.

Eliza wstała i zamierzała wyjść. Pan Gerbelet nie ruszył się z miejsca.

— Czy nie zechce pani pomówić trochę ze mną? Ciotka pani mówiła mi często o pani. Kochała panią, mimo...

— Mimo naszych gniewów, — zakończyła młoda kobieta. — Tak, panie, porozmawiajmy trochę o mojej biednej ciotce. Niech mi pan powie, czy mnie przebaczyła.

— Nie tylko, że mogę to potwierdzić, ale dam pani na to dowód, bo chociaż prawo zabrania mi zapoznać panią z testamentem przed stwierdzeniem identyczności osoby pani, mogę jednak odczytać pani list pożegnalny, napisany przez panią Tomboy przed śmiercią.

— Och! niech pan przeczyta, będzie mi lżej, gdy się dowiem, co o mnie myślała.... Biedna ciotka! tak mnie kochała! Nie myślałam nigdy o spadku, ale użyję go teraz na szukanie mojej biednej, zaginionej córki... Kara była straszna, świat zdradził mnie, poniżył, ale przysięgam panu, że byłam bardziej nieszczęśliwa niż winna...

— Proszę się uspokoić, — rzekł łagodnie pan Gerbelet — jakiekolwiek były powody, nie jestem uprawniony do sądzenia ich.

— O tak, ponieważ był pan przyjacielem mojej ciotki...

— Przyjacielem nie byłem, ponieważ poznałem panią Tomboy dopiero w ostatnich dniach jej życia i nie mogłem się z nią ściślej zaprzyjaźnić. Ale czułem dla niej wielki szacunek, ponieważ powierzyła mi swoje bóle i sprawę, którą pani teraz odczytam... Poleciła mi również, abym zapewnił panią o szczerości jej uczuć.

Eliza Dervilly nie odpowiedziała, ale śledziła niecierpliwie

SYPIALNIA jasna, jadalnia dębowa, umywalnia z lustrem; kanapka rozkładana; psycha do sprzedania; Chorążczyzny 29, parter Matwijowski; 21377

WILCZYCA rasowa ośmiomiesięczna do sprzedania; Wiadomość ulica Kochanowskiego 48, pracownia rymarska; 21339

DOM parterowy z ogródkiem I dzielnica sprzedam; Wiadomość dom kolejowy obok dworca głównego, III piętro na prawo; 21341:

WILLA w Brzuchowicach do sprzedania lub wydzierżawienia; Zgłoszenia Willa Daśka obok Dr: Czali; 21342

OKAZYJNIE sprzedam fortepian Schweinhofera ulica Słodowa 7; w pracowni stolarskiej; 21345

KURNIK blachą kryty oraz meble stare używane — 2 łóżka, szafa, kanapa, stół, 2 krzesła tanio do sprzedania; — Dwernickiego 46; — — 21347:

GESANG und Klang, komplet na fortepian; Zgłoszenia ulica Łozińskiego 4, III p: oficyna, Kordik 3—4; — 21350

ŁÓŻECZKO dziecinne z wkładem i szafę sprzedam; Dwernickiego 34; — 21352

OKAZYJNIE! Sprzedam łóżka, szafy, komodę; Zgłoszenia: Mikołaja II a parter lewy tamże narzutka męska i używane lakiery; — — 21355:

## WOLNE POSADY.

**Magazyn mód „WŁADYSŁAWA"** pl. Marjacki 9, przyjmie natychmiast zdolne modniarki oraz zawodową ekspedjentkę z elegancką prezentacją. 2405

DO PRACOWNI pończoch zostaną przyjęte maszynistka i wykańczarka; Zgłoszenia Lenartowicza 21, parter; 21198

PANIENKI z ukończoną 7 kl: wydziałową co najmniej 20-letnie przyjmie szkoła pielęgniarek (Klinika dziecęca ul: Głowińskiego 5, od 10—1 przedp. i od 4—6 popoł:) na roczny kurs, bezpłatnie wraz z internatem: Po skończeniu zapewniane korzystne posady: 20679

PANNA do kasy potrzebna; A Zambelli i Ska, Pańska 21; Zgłoszenia osobiście od 4—6 popoł; 21276

INTROLIGATORKI i dziewczęta które w introligatorniach pracowały przyjmie fabryka „Leopolia" Żółkiewska 63; 21261

CZELADZI: lakiernik i siodlarz powozowi znajdą zajęcie w fabryce powozów Byczyszyna Lwów Pełczyńska 9; 21316

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361 poleca kilka Francuzek, kwalifikowane siły nauczycielskie bony, pielęgniarki; gospodynje; klucznice; kucharki; służbę wszystkich zawodów; oficjalistów gospodarczych, lasowych; Poszukuje wiele sił nauczycielskich; 21230

SŁUŻĄCĘ do wszystkiego z dobremi świadectwami przyjmę zaraz; Rublowa Ossolińskich 1, 10; 21259

DWÓR W PUSTOMYTACH potrzebuje OGRODNIKA (warzywa kwiaty, owoce); Dobrze obznajmieni z pszczołami mają pierwszeństwo; Posada do objęcia zaraz lub od jesieni; Zgłoszenia z podaniem warunków listownie pod adresem Julian Pierściński Pustomyty; Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi; 21236

ZDOLNA modniarka znajdzie zajęcie w Firmie I Oberwalder i Ska Legionów 5; 21248

PANNA do sklepu znajdzie posadę; Zgłoszenia: Stanisław Abl, Legionów 11; — — 21187

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami zostanie do dwojga osób przyjęta; Pańska 11A I. piętro drzwi 7; 21388.

FRYZJERSKIEGO pomocnika poszukuję ewentualnie z pomieszkaniem Kurz, Ruska 20; 21367

KUCHARKA restauracyjna potrzebna; Mleczarnia Romanowicza 10; — — 21384

POSZUKUJE się pomocnika szewskiego do robót męskich i damskich który zostanie natychmiast przyjęty; Zgłoszenia pod adresem Sirega, Jaremacze; Koszta podróży będą zwrócone; — — 2416:

MANIKURZYSTKĘ i praktykantkę przyjmie zakład fryzjerski Pasternaka, Kościuszki 1 21376:

PO RZERNA służąca do wszystkiego z świadectwami; — Plac Bema 4, parter, drzwi 10; 21357:

POSZUKUJĘ zawodowego faktora do rozwożenia pieczywa; Wiadomość: piekarnia Postęp K Sochackiego w Znamieniu; — — 21346

ŚLUSARZ zdolny do kucia okien czysto wykonujący robotę potrzebny; Dwernickiego 7, Konopacki; 21344

SŁUŻĄCY z dorosłemi dziećmi do obsługi biura potrzebny; Pensja, mieszkanie, światło opał; Piekarska 17; parter; Zgłoszenia od 2—3; — — 21336

MAGAZYN nowości dla pań, plac Krakowski 10 poszukuje zdolnej sprzedawczyni; Zgłoszenia w mieszkaniu, Strzelecka 2/II od 7,30—8,30 wieczorem; 21335:

MECHANIK ZNAJĄCY MASZYNY DO SZYCIA ZOSTANIE NATYCHMIAST PRZYJĘTY; ZGŁOSZENIA W FABRYCE TEKSTYLNO-KONFEKCYJNEJ, JACHOWICZA 4; 21363

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze prać i prasować oraz do dziecka potrzebna; Zgłoszenia Dr Mund, Asnyka 1; 21331:

BIURO węglowe poszukuje zdolnego akwizytora ekspedjenta; oferty i referencje pod „Węgiel" do Biura Sokołowskiego Jagiellońska 7; — 21366:

## POSAD POSZUKUJĄ.

WDOWA po urzędniku poszukuje zarząd domu u starszego wdowca lub starszej pani; Zgłoszenia do Adm. ZARZĄD 21270

DR PRAW przyjmie koncypienturę na czas ferj; Pod „ZASTĘPCA" do Adm: Wieku; 20908

Z DNIEM 1-go października lub listopada poszukuję posady jako kierowniczka kasyna lub pensjonatu; Obecnie prowadzę w Rabce zakład leczniczo-wychowawczy; — Wiadomość: Magazyn Broni, Legionów 3; 21011

OSOBA inteligentna, wdowa, w średnim wieku poszukuje posady do samotnego zarządu; Zgłoszenia w Administracji Wieku pod „35" — — 21340

OSOBA w średnim wieku obejmie zarząd domowego gospodarstwa, też i do dzieci ze szwiecem, tylko na wyjazd; — Zgłoszenia listowne do Wieku Nowego pod „K S" 21337

KAWALER poszukuje posady magazyniera, laboranta lub woźnego; Zgłoszenia do Wieku Nowego pod „UCZCIWY"; 21371

## MAŁŻEŃSTWA

PANNA starsza na stanowisku nie biedna — wyjdzie za mąż za wykształconego Pana na wyższem stanowisku — od 48 lat: Adres: Administracja Wieku Nowego pod „PRZEZNACZENIE 100" 21333

## MIESZKANIA I SKLEPY.

POKOJU osobne wejście okolica Sapiehy; Potockiego, Listopada poszukuję zaraz; Admin - Wieku SPOKOJNY 40; 21253

2 POKOJE z kuchnią — komfort, okolica parku Stryjskiego poszukuję; Czynsz całoroczny z góry zapłacę; — Zgłoszenia do Administracji pod W. M 21260

ZAPŁACĘ dobrze za porządnie umeblowany osobny pokój kawalerski; Dr Reinert Szpital powszechny; 21262

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią w okolicy Bema; Gródeckiej; Zygmuntowskiej; Krasickich; Janowskiej, ewentualnie zamienię za pokój nyżę i kuchnię z dopłatą; — Wiadomość Gródecka 19 ślusarnia; 21247

POKOJU umeblowanego lub nie z osobnem wejściem najchętniej w pobliżu Jabłonowskich poszukuję Zgłoszenia do Administracji pod „WOJSKOWY" 2379:

POSZUKUJĘ 2 pokoje ewentualnie 1 pokój obszerny z kuchnią, za rok czynsz z góry lub za odstępnem pod „NADZIEJA" do Administracji Wieku Nowego; 21298

MŁODY urzędnik poszukuje umeblowanego pokoju; — Pod „SPOKÓJ" do Administracji; 21296

2 POKOJE kuchnia (słoneczne) komfort za odpowiedniem odstępnem poszukuje PRZEMYSŁOWIEC Wiek; 21329

KAWALER dystyngowany; urzędnik, poszukuje pokoju kawalerskiego z wejściem osobnem lub wspólnem ewent; z utrzymaniem zaraz; Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod SEKRETARZ; 21327

POKOJU z osobnem wejściem poszukuję na dni w których przyjeżdżam do Lwowa; wynagrodzenie za każdy dzień wedle umowy; Zgłoszenia pod PRZYJAZD; 21360.

POSZUKUJĘ POKOJU UMEBLOWANEGO; CZYNSZ W GOTÓWCE LUB W PROWIANTACH; ŁASKAWE ZGŁOSZENIA DO ADMINISTRACJI POD „NAFTA"; 21362.

3 DO 4 POKOJE z kuchnią z komfortem w pobliżu ulicy Piekarskiej lub bocznej wynajmę za stosownem wynagrodzeniem; Wiadomość w Magazynie Kolpana ul Piekarska 1B; 21264

LOKAL o dwóch dużych wystawach dzielnica 2 tanio odstąpię; Zgłoszenia pod WYJAZD Adm. Wieku; 21369

POKÓJ z kuchnią, słoneczny na piętrze blisko śródmieścia wyrsot od gospodarza poszukuje Harasym, Wałowa 27; 21370

POSZUKUJĘ pokoju dla dwóch panów z możliwie niezależnem wejściem; Zgłoszenia pod BRACIA Adm Wieku 21372.

WILLA, 4 pokoje kuchnia; komforty, duży ogród; cała wolna do wynajęcia katolikom; Marczyński, Wałowa 2 21386

ELEGANCKIE pokoje kawalerskie do wynajęcia; Marczyński Wałowa 2; 21385.

DWOJE ludzi bezdzietnych poszukuje stancji lub pokój z kuchnią; Cena obojętna; Zamiast czynszu możemy dać pracę przy większej kamienicy lub willi; Zgłoszenia Administracja Wieku Nowego pod „MIESZKANIE" 21279

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią za odstępne; Warunki pod „OBOJĘTNE" do Administracji 21330

POSZUKUJĘ mieszkania lub dzierżawy domku z ogrodem; znam ogrodnictwo; Zgłoszenia: Administracja Wieku Nowego „OGRODNIK—AMATOR" 21334

1 POKÓJ nieumeblowany dla bezdzietnego małżeństwa za wysokiem wynagrodzeniem natychmiast poszukiwany Zgłoszenia do Administracji pod „WYNAGRODZENIE" 21338

POSZUKUJĘ pokoju i kuchni ewentualnie stajenki we Lwowie lub okolicy — Brzuchowice; czynsz roczny z góry; — Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „SOLIDNY" 21351

POSZUKUJĘ kilkupokojowe mieszkanie, komfort, śródmieście; Warunki wedle umowy; Metjaj, św Józefa 6; 21353

2 POKOJE z kuchnią za odstępne lub czynsz poszukiwane; Warunki „M K 200" Administracja; 21183

## NAUKA

**Matura.**

Kursa mat ryczne „PILNOŚĆ"

Wpisy na nowy oddział kurs w maturycznych gimnaz. i seminar. przyjmuje codziennie od 4—7 Instytut naukowy „Ecole Reforme" Lwów, Pańska 14. — Prospekt do otrzymania na miejscu, wzgl. za nadesłaniem znaczka pocztowego. 2323

POD GWARANCJĄ! przygotowuję do poprawek z francuskiego i niemieckiego; tudzież udzielam konwersacji; Długosza 37 II p: — 21216

SŁUCHACZ Politechniki udziela lekcji matematyki (arytmetyka; algebra geometrja; trygonometrja; geometrja wykreślna matematyka wyższa); ulica Niemcewicza 44 I p. u pani Mitis; 21267

KURS WSZELKICH TAŃCÓW SALONOWYCH I NOWOMODNYCH ROZPOCZYNAM 25 LIPCA; ZAPISY PRZYJMUJĘ CODZIENNIE; LOEFFLER FRIEDRICHÓW 5; 21255

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZNALEZIONE pieniądze obok kawiarni Wiedeńskiej do odebrania; Sklep Nuzy, Listopada 1 u kierownika; 21289

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe wydane przez PKU Lwów, na nazwisko Peisach Horn; — — 21285;

ZGUBIONO boa bronzowe w ulicy Supińskiego lub Mochnackiego; Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem: Mochnackiego 11, Mehlowa; 21343

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jaceńków Marjan wydaną w Krakowie; 21358:

## ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; Leona Sapiehy 61; parter; 19913

FOTOGRAF a la minut ulica Słoneczna, plac Zbożowy wykonuje fotografie do legitymacji na poczekaniu; 21249

AKUSZERKA Samotna przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją: Józefata 3, parter B D, 21290

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamożnym ustępstwo; WAŁOWA 27, parter; 20446

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter, 20445

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje; udziela porad pod dyskrecją; S. G, Leona Sapiehy 85; 21173

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; Gródecka 49, I p; 20983

POSIADAM oszerny własny lokal sutterynowy ewentualnie z gotówką i współpracą przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa; Oferty do Administracji pod PROJEKT 21272

WYDZIERŻAWIĘ 60—100 morg ziemi ornej z budynkami między Lwowem a Rzeszowem: Zgłoszenia pod LWOWIANIN do Adm Wieku; 21246

PRZYJMUJĘ robotę w zakresie krawiectwa damskiego po przystępnej cenie; Wiadomość Piekarska 20 I, p drz. 15 21350,

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem i współpracą do istniejącej dobrze zorganizowanej firmy techn. i handl; Kapitał wymagany od tysiąca dolarów; Zgłoszenia pod SPÓŁKA do Reklamy Prasowej, Chorążczyzny 7; 21374

POSZUKUJĘ pożyczki 2000 dolarów na dwa miesiące na dobre zabezpieczenie i dobry procent; Zgłoszenia pod POŻYCZKA do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7: 21375

SKŁAD OPAŁU w śródmieściu do wynajęcia kapitałowi, — Zgłoszenia do Adm. Wieku pod SKŁAD OPAŁU 21378

# Budyń Dr. Oetkera

**Pożywny i smaczny**

Z proszku budyniowego Dr. Oetkera sporządza się wyśmienitą potrawę, która nie wiele kosztuje pieniędzy i czasu, może być codziennie podana na stół. Dokładny przepis znajdzie cie na każdej paczce.

**Tani i łatwy do zrobienia**

**Marka ochronna „Jasna Główka"** 2289

**Z budyniem waniljowym i migdałowym smakuje wybornie sos owocowy, kompot albo konfitury. Do budyniu czekoladowego i owocowego najlepiej dodać sos waniljowy z proszku sosowego Dr. Oetkera, o smaku waniljowym. Dokładne przepisy bezpłatnie w każdym sklepie. O ile ich brak, prosimy zażądać pocztówką od Dr. A. Oetkera, Oliwa koło Gdańska, wzgl. od przedstawiciela „Austropol", Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

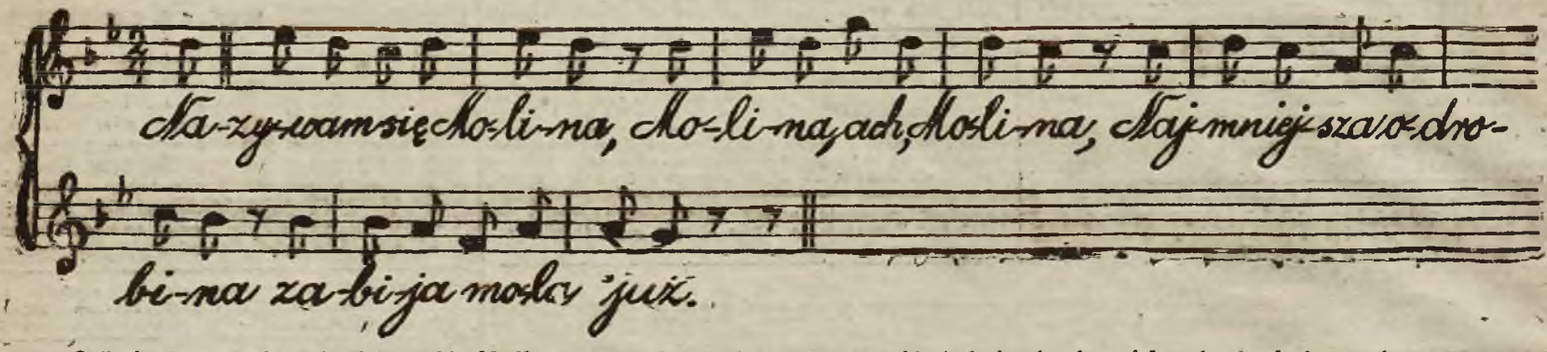


**O ile ktoś zaprawił garderobę i meble Molina, to z zadowoleniem zaśpiewa sobie jesienią piosnkę tę! Innych miny będą strapione, bo rok obecny wyjątkowo sprzyja rozwojowi moli. — Molina jest do nabycia we wszystkich drogerjach.**

**Reprezentant na Lwów: Edward Danik, Lwów, ul. Szeptyckich 19. — Fabrykant: Laboratorjum Chemiczno-Techniczne Drogerji Universum, Poznań, Fr. Ratajczaka 38.** 2415

# Wysprzedaż sezonowa!

| | | |
|---|---|---|
| **Suknie** fularowe | Zł. | 49·— |
| **Suknie** crepdechynowe | „ | 55·— |
| **Suknie** markizetowe | „ | 13·— |
| **Suknie** satynowe | „ | 17·— |
| **Szlafroki** satynowe | „ | 16·— |
| **Bluzki** opalowe | „ | 9·— |
| **Bluzki** zefirowe i markizetowe | „ | 8·— |
| **Kamizelki** jedwabne | „ | 10·— |

**PŁASZCZE I KOSTJUMY, BIELIZNA — oraz POŃCZOCHY o 30% TANIEJ.**

## MAGAZYN MANNERA

21381

## 2 SYKSTUSKA 2

**Korzystajcie z okazji!**

# Restauracja A. Fränkla

**we Lwowie, Sapiehy 69,** poleca wyśmienitą kuchnię pod własnym zarządem. — **Obiady z 3 dań tylko 70 gr.** 21284

# ZEGARKI „DOXA" tylko 25 zł.

**ZEGARKI — OBRĄCZKI**
**I BIŻUTERJA** WSZELK. RODZAJU
PO CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH

## B. GRÜNBERG, LWÓW, SYKSTUSKA 2.

Uwaga na firmę i nr. domu 2. 2390

# Sandały potaniały o 25% tylko u

siynnej z taniości firmy 2364

## S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7

# SPAWACZA

acetylenowego, bardzo wytrawnego przyjmie zaraz za dobrą płacą. Inż. RODAKOWSKI — KRAKOW, ul. Zwierzyniecka 23. 21159

# Interes manufakturowy

i konfekcyjny z dużym lokalem, posiadający także w śródmieściu urządzone biuro z telefonem — **poszukuje spólnika.** Wykupienie w całości nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Interes" do Biura Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 21365

# Gramofony i płyty

w wielkim wyborze najtaniej u firmy

## MALWINY IMMERGLÜCK

Lwów, Jagiellońska 17. Tel. nr. 1725. 21379

Posiadam w centrum miasta Lwowa

# FRONTOWY PARTEROWY LOKAL

z wielką wystawą i przylegającemi 3 ubikacjami. Szukam spólnika z kapitałem albo przyjmę większe zastępstwo. Zgłoszenia „I. G." do biura ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki 2. 21301

# Kupię w śródmieściu małą kamienicę

albo **część większej** i ewentualnie odbiorę w zarząd pozostałą część. Dokładne oferty sub Z. B. do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 21300

# Najtańsza Biblioteka

**Biblioteka powieści „Wieku Nowego").**

**W Admin. „WIEKU NOWEGO"** (Lwów, ul. Sokoła 4) są do nabycia następujące powieści ilustrowane:

**Maurycy Leblanc:** „Troje oczu".
**James Hay:** „Dom bez światła".
**Maurycy Renard:** „Ręce Orlaca".
**Sven Elvestad:** „Ten czwarty".
„ „ „Czarna Gwiazda"
**Harald Johnsson:** „Tajemnica Harry Millera".
**Hugh Coleman Dawidson:** „Tajemnica Opactwa".

Powyższe powieści nabywać można po cenie 9285

**1 złp. (1,800.000 Mp.)**

Porto polecone pojedyńczego egzemplarza kosztuje **35 groszy** za kilka, lub wszystkie razem 60 groszy.

Wysyłek za zaliczką nie uskuteczniamy.

JEDYNIE ELEGANCKI — W NAJLEPSZYM GATUNKU 21380

# KAPELUSZ MĘSKI

zakupić można w składnicach

## Rudolfa Neuwelta

**PLAC MARJACKI 8. — UL. KAZIMIERZOWSKA 25 — UL. GRÓDECKA 74 — ul. KRAKOWSKA 25. FABRYKA BALONOWA 3.**

# Czas odnowić przedpłatę!!!

**Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Wydawca „Wiek Nowy": Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.